



Biuletyn

MIASTA MILANÓWKA

www.milanowek.pl

ISSN 1508-6666

Nr 6 (2008)



Burmistrz Miasta Milanówka zaprasza na

Dzień Milanówka

31 sierpnia 2008 r. (niedziela)

Stadion ul. Turczynek 8

11.00 - 17.00 Mistrzostwa Polski - Dirt Jump MTBMX

12.00 Zawody w strzelaniu z broni pneumatycznej

12.30 - 16.30 Rodzinne gry i zabawy sportowe

13.00 - 15.00 **EURO QUIZ 2008**

13.30 - 14.30 Mecz Piłkarski **Samorządowcy i Sponsorzy Dnia Milanówka** -
- Reprezentacja Samorządu Lidzbarka Warmińskiego

15.00 Prezentacja sprzętu pożarniczego OSP Milanówek

15.00 „Dyskoteka pod Chmurką”

16.30 PIĘCIOKĄT - koncert jubileuszowy

18.00 BUENOS AMIGOS - koncert

19.30 „Dyskoteka pod Chmurką”

20.30 KAYAH

21.50 Pokaz sztucznych ogni

CENTRUM KULTURY I PROMOCJI ORAZ MJA FOTO
ZAPRASZAJĄ 30 SIERPNIA OD GODZINY 13.00
DO TEATRU LETNIEGO W MILANÓWKU PRZY ULICY KOŚCIELNEJ 3

W PROGRAMIE IMPREZY:

1. PREZENTACJA SAMOCHODÓW RENAULT:
MODELE KOLEOS I LAGUNA GT
2. PREZENTACJA APARATÓW CYFROWYCH OLYMPUS
3. „JAK WIZAŻ WPŁYWA NA NASZ WIZERUNEK”:
POKAZ WIZAŻU Z UDZIAŁEM PUBLICZNOŚCI
4. MINI WARSZTATY GRAFICZNEJ OBRÓBKİ OBRAZU
5. POKAZ NOWOCZESNYCH FORM ARCHIWIZACJI
I PREZENTACJI ZDJĘĆ – FOTOALBUMY, FOTOKSIĘGI,
FOTOKUBKI, FOTOKOSZULKI, PODKŁADKI I INNE
6. BOLID FORMUŁY 1, MALOWANIE TWARZY ORAZ KOSTIUMY DLA DZIECI
(BEZPŁATNE ZDJĘCIA PAMIĄTKOWE DLA UCZESTNIKÓW)
7. STOISKA WYSTAWOWE SPONSORÓW: MEBLE STYLOWE,
SŁODYCZE REKLAMOWE, USŁUGI POLIGRAFICZNE, WYCIECZKI I INNE
8. POKAZ MODY ŚLUBNEJ I SUKIEN WIZYTOWYCH GODZ 16.30
9. KONCERT: THE STRINGS GODZ 19.00
W PROGRAMIE: KANKAN, KALINKA, TANIEC WĘGIERSKI,
MUZYKA FILMOWA (SKRZYPEK NA DACHU, ZAPACH KOBIETY) I INNE
(BEZPŁATNE ZAPROSZENIA DO ODBIORU W TRAKCIE IMPREZY)



CO GODZINĘ KONKURSY Z NAGRODAMI! (PROSIMY O ZABRANIE ZE SOBĄ PŁYT CD ZE ZDJĘCIAMI)

NAGRODA GŁÓWNA UFUNDOWANA PRZEZ **TAKT**
WYCIECZKA DO BRATYSŁAWY I WIEDNIA DLA 2 OSÓB!

SPONSORZY:





64. rocznica Powstania Warszawskiego

1 sierpnia 2008 r. o godz. 17.00 w Milanówku, rozpoczęły się uroczystości obchodów 64. rocznicy Powstania Warszawskiego. Złożono kwiaty i zapalono znicze przy kwaterach Powstańców Warszawskich na miejscowym cmentarzu oraz pod Pomnikiem Żołnierzy Armii Krajowej na Skwerze Armii Krajowej przy ul. Kościuszki.

O godz. 18.00 odprawiona została Msza św. w Kościele pw. św. Jadwigi, w intencji wszystkich Uczestników Powstania Warszawskiego oraz żołnierzy Armii Krajowej.

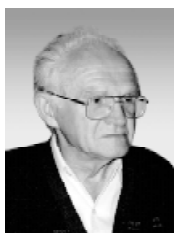
Podczas uroczystości obecni byli przedstawiciele Światowego Związku Żołnierzy AK (Środowisko MIELIZNA, obwód BAŻANT) z Andrzejem Szolcem, przedstawiciele

Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych (oddział w Milanówku) z Bolesławem Żabskim oraz przedstawiciele Społeczności Milanówka z wiceburmistrzem Bogdanem Koryckim.

*Biuro Promocji Miasta
Anna Łaskawiec*



Złożenie kwiatów przy kwaterach Powstańców Warszawskich na miejscowym cmentarzu



*inż. Zbigniew
Kamiński*

Powrót do Milanówka...

W Powstaniu Warszawskim bezpośrednio uczestniczyło ok. 40 mieszkańców Milanówka. Jednym z nich był inż. Zbigniew Kamiński. Wielu poległo w czasie walk, niektórzy trafili do obozów jenieckich i tam zmarli. Kilku zostało rannych, ale szczęśliwie uratowali się. Do jednego z nich dotarł red. A. Pettyn i przeprowadził wywiad.

Andrzej Pettyn: Kiedy Pana rodzina trafiła do Milanówka?

Zbigniew Kamiński: Moja rodzina związała się z Milanówkiem jeszcze przed II wojną światową. Mieszkaliśmy wtedy w samym centrum, w Warszawie (róg Marszałkowskiej i Wilczej), ale ojciec z matką doszli do wniosku, że warto kupić jakąś parcelę poza miastem, aby wolne chwile spędzać w ciszy i spokoju. Kupili więc w 1937 r. od rodziny Figaczów plac w Milanówku i postawili na nim dom „nibyletniskowy”, ale faktycznie można w nim było mieszkać przez cały rok. W pamięci utkwiły mi wakacje w 1938 r., kie-

dy wiele czasu spędziliśmy przy wykańczaniu domu. Pracowaliśmy z rodzicami, pomagając i wykonując różne prace budowlane.

Czy pamięta Pan co zadecydowało o wyborze Milanówka?

- Myślę, że pewien wpływ na wybór Milanówka i postawienie tu domu miał fakt, że mieszkał tu brat mojej matki, a więc były kontakty rodzinne, a ponadto rodzicom spodobała się ta miejscowość, coś ich tu zafascynowało, może ten idealny spokój, piękna przyroda. Na stałe mieszkaliśmy jednak w Warszawie, tu bywaliśmy tylko w okresie lata i w niedziele.

Dom Wasz powstał więc tuż przed wybuchem wojny?

- Tak, dokładnie. Pamiętam, że w 1939 r. przebywaliśmy w Milanówku dłużej, ale kiedy w sierpniu owego roku ojca powołano do wojska, skróciliśmy pobyt i pojechaliśmy do Warszawy, nie zdając sobie sprawy, że wojna jest aż tak blisko.

Czy nie lepiej więc było zostać w Milanówku?

- Proponowano matce by została z nami w Milanówku, uzasadniając to tym, że w takiej małej miejscowości w przypadku wybuchu wojny będzie bezpieczniej, ale zwyciężył pogląd, że to właśnie w mieście będzie lepiej, co nie do końca okazało się dobre. Zostawiliśmy wtedy dom pod opieką pani Wojtyniakowej, wdowy z trojgiem dzieci, i pojechaliśmy do Warszawy. W czasie okupacji przez cały czas mieszkaliśmy w śródmieściu Warszawy, rodzice pracowali, ja chodziłem do szkoły. Po skończeniu szkoły im. Konarskiego w 1943 r., szkoła miała profil mechaniczny (na taką naukę Niemcy pozwalali),

ciąg dalszy na str. 10

Program „MILA” w Milanówku

Ośrodek Pomocy Społecznej w Milanówku realizuje działania aktywizujące i integracyjne w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

W ramach projektu prowadzone były już działania związane z organizacją Festiwalu Otwarte Ogrody we współpracy z Fundacją Homo-Homini.

Obecnie chcemy zaprosić mieszkańców miasta i okolic na kolejne spotkania z lokalnymi twórcami i malarkami na jedwabiu, działającymi przy Jedwabnym Zakątku i nie tylko.

Jednocześnie zapraszamy na cykl imprez pod hasłem „Jesień w jedwabnym Milanówku”. Pierwsze spotkanie, odbędzie się już 13 września br. (sobota) w okolicach „Jedwabnego Zakątko”, przy ulicy Warszawskiej 36, gdzie w godzinach od 8.00 do 13.00 twórcy będą prezentowali swoje wyroby.

Na stoiskach kiermaszowych będzie można kupić oryginalne produkty rękodzielnicze, z których słynie nasze miasto.

Kolejne spotkania będą organizowane jeszcze dwukrotnie, w dniach 27.09. i 11.10. br. również w godzinach 8.00–13.00.

Zapraszamy wszystkich wielbicieli jedwabiu, a także mamy z dziećmi, do wspólnego malowania.

Współorganizatorem całego cyklu imprez jest Fundacja Homo-Homini.

Ośrodek Pomocy Społecznej i uczestnicy projektu dziękują Paniom malującym na jedwabiu i twórcom rękodzieła za zaangażowanie w realizację programu.

*Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej
Barbara Kucharska*

Podziękowania

Dziękuję za współpracę przy organizacji Ogrodu „Jedwabny Szlak” w ramach Festiwalu Otwarte Ogrody: Panu Jerzemu Dmochowskiemu – Prezesowi Firmy „Jedwab Polski” oraz Paniom malującym na jedwabiu: Pani Magdalenie Sentkiewicz, Pani Danucie Olender, Pani Barbarze Mrugalskiej, Pani Alicji Narbutt, Pani Barbarze Matuszewskiej-Berg i Pani Joannie Jarkiewicz.

Szczególnie dziękuję za czas i trud nauki malowania na jedwabiu oraz za rozbudzanie ukrytych talentów wśród dzieci i młodzieży.

*Kierownik Biura Promocji Miasta
Magdalena Sitko*



Kalendarz imprez artystycznych i sportowych sierpień/wrzesień 2008

SIERPIEŃ

30 sierpnia (sobota)

godz. 13.00–19.00

Milanowski Festiwal Rozmaitości.

Centrum Kultury i Promocji w Milanówku oraz MJA FOTO zapraszają.

Więcej informacji na str. 2.

(Miejsce – CKiPwM)

31 sierpnia (niedziela)

godz. 11.00–22.00

Dzień Milanówka.

Więcej informacji na str. 1.

(Miejsce – teren stadionu sportowego przy ul. Turczynek 8).

WRZESIEŃ

1 września (poniedziałek)

Uroczystość Rocznicowa wybuchu II Wojny Światowej.

godz. 17.15 – złożenie kwiatów oraz zapalenie zniczy na grobach żołnierzy na cmentarzu w Milanówku

godz. 17.45 – zbiórka Pocztów Sztandarowych przed Kościołem św. Jadwigi Śląskiej

godz. 18.00 – wprowadzenie Pocztów Sztandarowych do kościoła i Msza święta

godz. 19.00 – uroczystość patriotyczna na placu im. Stefana Starzyńskiego, z udziałem Władz Miasta, Powiatu, Społeczeństwa i Gości

godz. 19.45 – przedstawienie – „Teatr Studio Mobile” z Krakowa pt. „A diabłu ogarek”

(Miejsce – CKiPwM)

4–7 września (czwartek–niedziela)

czwartek, godz. 16.00

Otwarte Mistrzostwa Milanówka w grze pojedynczej w tenisie ziemnym pod patronatem Burmistrza Miasta.

Otwarte Mistrzostwa Milanówka w grze podwójnej w tenisie ziemnym pod patronatem Starosty Powiatu Grodziskiego.

Więcej informacji pod nr. tel. 022 758 39 60.

(Miejsce – korty tenisowe CKiPwM)

7 września (niedziela)

godz. 18.00

Uroczyste Otwarcie Obchodów 100-lecia Powstania Milanowskiego Towarzystwa Letniczego, w ramach którego nastąpi otwarcie zmodernizowanych Kortów Tenisowych oraz wystawy okolicznościowej.

Więcej informacji na str. 8

(Miejsce – CKiPwM)

13 września–5 października

(sobota–niedziela)

godz. 16.00–19.00

„MILANOWSKA GRZĄDKA TEATRALNA” Edycja I Rok 2008.

Więcej informacji na str. 6

(Miejsce – CKiPwM)

20 września (sobota)

godz. 11.00

Mistrzostwa Szkół Podstawowych i Gimnazjalnych w Terenowych Wyścigach Kolarskich. Start – ul. Starodęby, przejazd ulicami Milanówka na Stadion KS Milan.

20–21 września (sobota–niedziela)

Europejskie Dni Dziedzictwa „Korzenie tradycji. Od ojcowizny do ojczyzny”.

● 20 września, godz. 17.00

Spektakl „Legenda Wielkopolska”, Teatr Promyk z Poznania.

● 21 września, godz. 17.00

Spektakl „Wędrowka Małej Chmurki”, Teatr Promyk z Poznania.

(Miejsce – CKiPwM)

30 września (wtorek)

godz. 19.00

Wernisaż malarstwa Barbary Matuszewskiej-Berg. Pokaz mody – jedwab

(Miejsce – CKiPwM)



Wyjazd do ZOO...

28 sierpnia (czwartek) Centrum Kultury i Promocji organizuje wycieczkę do ZOO w Warszawie. Koszt wyjazdu wynosi 20 zł. Wyjazd o godz. 10.00, powrót około 17.00. Prosimy zgłaszać się do 26 sierpnia.

Kontakt:

tel. 022 758 39 60

e-mail: mokmilanowek@wp.pl

CKiPwM

Joanna Sarnecka

Podziękowanie

Serdeczne podziękowania dla Pana Burmistrza Jerzego Wysockiego, Pana Wiceburmistrza Bogdana Koryckiego, Rady Miasta oraz pracowników Referatu Technicznej Obsługi Miasta za wspaniałą, asfaltową nawierzchnię ulicy Warszawskiej na odcinku – kładka nad torami PKP do ulicy Bliskiej.

Mieszkańcy osiedla TBS przy ulicy Bliskiej

Nowy adres strony internetowej „Bibuły Milanowskiej”

Informujemy, że od czerwca nastąpiła zmiana prowadzącego i adresu strony internetowej Stowarzyszenia „Bibuła Milanowska” na adres:

www.bibulamilanowska.eu

(poprzednio było .pl). Stronę obecnie prowadzi Marcin Olender.

Marcin Olender

Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Milanówku

Mariannie Frej

szczerze wyrazy współczucia po stracie

Ojca

składają: Burmistrz Miasta, Przewodniczący i Radni Miasta Milanówka, pracownicy Urzędu Miejskiego i Jednostek Organizacyjnych Gminy



Rusza Dyskusyjny Klub Książki w Milanówku

Już we wrześniu rusza Dyskusyjny Klub Książki przy Centrum Kultury i Promocji w Milanówku. Członkowie Klubu będą spotykali się raz w miesiącu, by dyskutować o przeczytanych książkach.

Pomysł na taką formę promocji czytelnictwa pojawił się przed laty w Anglii. Od paru lat rozwija się także prędnie w naszym kraju. Obecnie działa już paręset podobnych klubów. Uczestnicy spotkań otrzymują do przeczytania egzemplarze wybranych książek od koordynatora z biblioteki wojewódzkiej. Następnie spotykają się, by omówić książkę, podyskutować, podzielić się wrażeniami z lektury. Nad projektem czuwa Instytut Książki, który na swoich stronach

umieszcza informacje o spotkaniach, propozycje lektur oraz sprawozdania ze spotkań, także w formie recenzji z książek. Pierwsze organizacyjne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki odbędzie się już 8 września o godz. 18:00 w Centrum Kultury i Promocji w Milanówku, ul. Kościelna 3. Prosimy o wcześniejsze potwierdzenie swojej obecności telefonicznie pod nr. tel. 695 404 772 lub mailem na adres: sarnecka@centrum.cz.

Od niedawna przy Centrum Kultury i Promocji w Milanówku działa też mała biblioteczka. Zachęcamy do korzystania ze skromnych, ale atrakcyjnych zbiorów. Do końca wakacji trwa konkurs na recenzję z wypożyczonej książki. Nagrody ufundowało Wydawnictwo Czarne.

*Centrum Kultury i Promocji
Joanna Sarnecka*



Propozycje zajęć Centrum Kultury i Promocji wrzesień 2008

Warsztaty tkactwa artystycznego dla młodzieży

Poniedziałek 16:30–18:00
Prowadzi Anna Makulec

Rysunek i malarstwo dla młodzieży

Poniedziałek 17:00
(zajęcia odbywają się w Saloniku-Galerii Historycznej Miasta Milanówka, w budynku Poczty Polskiej przy ul. Piłsudskiego 30)
Prowadzi Włodzimierz Starościak

Taniec nowoczesny

Poniedziałek 18:00–19:00
Prowadzi Joanna Kazikowska

Zespół Cheerleader's dla młodzieży

Poniedziałek 19:00–20:00
Prowadzi Joanna Kazikowska

Chór „Złoty Liść” dla seniorów

Poniedziałek 15:00–16:00, piątek 12:00–13:00
Prowadzi Maciej Puchalski

Warsztaty malarstwa na jedwabiu

Poniedziałek 17:00–18:00
Prowadzi Barbara Matuszewska-Berg
(zajęcia rozpoczynają się 6 października)

Sekcja strzelecka (zajęcia – ul. Piasta 14)

Wtorek 17:00–19:00, piątek 17:00–19:00
Prowadzi Zbigniew Kubek

Gimnastyka

Wtorek, czwartek

- Gimnastyka na kregosłup – 17:25
- Pilates – 18:15
- Fank-aerobic – 19:05

Prowadzi Katarzyna Czyż-Niedzieska oraz Joanna Kazikowska

Teatr Lalek dla dzieci

Wtorek 16:00–18:00
Prowadzi Katarzyna Kulik

„Dla MAMY czas, warsztaty dla mam i dzieci”

Środa 10:00–12:00

Pracownia lalek teatralnych dla dzieci

Środa 16:00–18:00
Prowadzi Magdalena Hollender

Dyskusyjny klub książki

Środa (raz w miesiącu) 18:00–19:00
Prowadzi Joanna Sarnecka

Plastyka dla dzieci

Środa 16:00–17:00
Prowadzi Edyta Budziewska

Rękodzieło artystyczne dla młodzieży

Środa 17:15–18:30
Prowadzi Edyta Budziewska

Cappella Milanoviensis dla dorosłych

Czwartek 17:00–20:00
Prowadzi Dariusz Biernacki

Klub Seniora

Czwartek 12:00–14:00

Dziecięcy Klub Twórców

Czwartek 16:00–17:00
Prowadzi Aneta Bialik

Młodzieżowy Klub Twórców

Czwartek 17:00–19:00
Prowadzi Aneta Bialik

Warsztaty literackie dla młodzieży i dorosłych

Czwartek 19:00–20:00
Prowadzi Joanna Sarnecka

Teatr amatorski dla dzieci

Piątek 16:30–17:30
Prowadzi Dariusz Biernacki

Teatr amatorski dla młodzieży

Piątek 17:30–18:30
Prowadzi Dariusz Biernacki

Teatr amatorski dla dorosłych

Piątek 18:30–19:30
Prowadzi Dariusz Biernacki

„Taniec i śpiew” Zajęcia Domu Tańca

Piątek 17:00–18:30

Szkołka szachowa dla dzieci

Sobota 10:00–11:30
Prowadzi Jarosław Kowalewski

Młodzieżowy Teatr Alternatywny

Sobota 10:00–12:00
Prowadzi Iwona Dornarowicz

Serdecznie zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału w zajęciach. Pierwsze spotkania odbędą się 2 września (wtorek) 2008 r.

Zapisy i wszelkie informacje w Centrum Kultury i Promocji w Milanówku, ul. Kościelna 3 lub pod nr. tel. 022 758 39 60.

*Kierownik Biura Koordynacji Prac Artystycznych
Edyta Budziewska*



„Milanowska Grządka Teatralna 2008” rusza już we wrześniu

„Milanowska Grządka Teatralna 2008” jest propozycją cyklicznego wydarzenia w naszym mieście. Jako plenerowy przegląd profesjonalnych, niezależnych zespołów teatralnych, przeznaczony będzie dla publiczności zarówno dziecięcej, jak i dla widzów dorosłych.

Przedstawienia wystawiane będą przez niezależne, profesjonalne grupy teatralne z całej Polski, w soboty i niedziele września br., na „scenie plenerowej”. Na koniec całej „Grządki” dzieciom zgromadzonym na wi-

downi powierzona zostanie rola jury, które będzie wystawiać oceny w postaci własnoręcznie wykonanych rysunków-plakatów. Organizator przewiduje atrakcyjne nagrody dla najbardziej aktywnych uczestników.

Cała impreza będzie miała charakter przeglądu teatralnego w połączeniu z rodzinnym piknikiem. Dla dzieci dostępne będą także różnego rodzaju atrakcje (clowni, szczudlarze, komicy, malowanie twarzy itp).

Program Milanowskiej Grządki Teatralnej 2008

Scena

13 września (sobota)

16.00–19.00

Wystąpi Teatr Scena 1 z Katowic w spektaklu „Baśń o Chciwym Królu”.

Po przedstawieniu rodzinne gry, zabawy, konkursy.

14 września (niedziela)

16.00–19.00

Wystąpi Teatr Promyk z Poznania w spektaklu „Witaminowa Przygoda”.

Po przedstawieniu rodzinne gry, zabawy i konkursy.

20 września (sobota)

w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa
16.00–19.00

Wystąpi Teatr Promyk z Poznania w spektaklu „Legenda Wielkopolska”.

Po przedstawieniu rodzinne gry, zabawy, konkursy.

21 września (niedziela)

w ramach Europejskich Dni Dziedzictwa
16.00–19.00

Wystąpi Teatr Promyk z Poznania w spektaklu „Wędrówka małej Chmurki”.

Po przedstawieniu rodzinne gry, zabawy i konkursy.

27 września (sobota)

„50-lecie Smerfów”

16.00–19.00

Wystąpi Teatr Studio Mobile z Krakowa w spektaklu „Gargamel i Smerfy”, cz.1.

Po przedstawieniu rodzinne gry, zabawy, dyskoteka z dziećmi.

28 września (niedziela)

„50-lecie Smerfów”

16.00–19.00

Wystąpi Teatr Studio Mobile z Krakowa w spektaklu „Gargamel i Smerfy”, cz.2.

Po przedstawieniu rodzinne gry, zabawy, dyskoteka z dziećmi.

4 października (sobota)

16.00–19.00

Wystąpi Teatr Scena 1 z Katowic w spektaklu „Tymoteusz Rymcimci”.

Po przedstawieniu rodzinne gry, zabawy.

5 października (niedziela)

„50-lecie Smerfów”

16.00–19.00

Wystąpi Teatr Studio Mobile z Krakowa w spektaklu „Gargamel i Smerfy”, cz.3.

Po przedstawieniu pożegnanie z „Milanowską Grządka Teatralną”.

*Dyrektor CKiPwM
Mirosław Rzońca*

Zapraszamy do Jedwabnego Zakątka

W imieniu Biura Promocji Miasta serdecznie zachęcam do odwiedzenia „Jedwabnego Zakątka”. Znajduje się on w dawnych pomieszczeniach kas EKD/WKD, przy ul. Warszawskiej 36.

Już od września br. można będzie nabyć tu niepowtarzalne upominki z Milanówka. Szczególnie polecamy jedwabne wyroby: szale, chusty, apaszki, patchworki, obrazy, krawaty ręcznie malowane przez skupione



w Jedwabnym Zakątku malarki oraz z firmy „Jedwab Polski”.

W Jedwabnym Zakątku, można również nabyć pocztówki prezentujące uroki Milanówka oraz wydawnictwa o naszym mieście m.in.: „Milanówek – mały Londyn”, „Milanówek – miejsce magiczne”, „Album fotograficzny – Letnisko Milanówek 1899-1951”, seria „Spacer po Milanówku”, „Makówka z Milanówka” i wiele innych.

Ponadto w Jedwabnym Zakątku można znaleźć pomysły na prezent w postaci ręcznie wykonanej biżuterii. Milanowskich lasuchów zapraszamy na słodką pokusę w postaci pysznych krówek, tylko z Milanówka. Serdecznie zapraszamy gości spoza naszego miasta-ogrodu. Tylko u nas znajdziecie Państwo bogaty wybór pamiątek z Milanówka. A amatorów zakupów przez internet już od września zapraszamy do naszego sklepi-ku na www.milanówek.pl

*Kierownik Biura Promocji Miasta
Magdalena Sitko*



Miejska Biblioteka Publiczna w Milanówku zaprasza do nowej siedziby przy ulicy Spacerowej 4 (budynek dawnej fabryki „krówek” i odzieżowej Cobry) od dnia 1 września br. w godzinach: poniedziałki: 12.00–19.00; wtorki: 12.00–18.00; czwartki: 11.00–16.00; piątki: 12.00–18.00.

*Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej
Zofia Pawlak-Szymańska*



1 września

– rocznica wybuchu II Wojny Światowej

Z okazji 69. rocznicy napaści na Polskę i wybuchu II Wojny Światowej oraz 11. rocznicy ustanowienia Dnia Kombatanta, 1 września 2008 r. (poniedziałek) będziemy obchodzić uroczystość, na którą zapraszamy wszystkich Mieszkańców (szczegółowy program znajduje się w kalendarzu na str. 4).

Centrum Kultury i Promocji w Milanówku wspominać będzie jeden z największych konfliktów zbrojnych świata, na deskach Teatru Letniego przy ul. Kościelnej 3. Serdecznie zapraszamy na przedstawienie nawiązujące do niezapomnianych czasów wojennych.

„A diabłu ogarek” to sztuka na podstawie opowiadania pt. „Oskarżony” Wiesława Dymnego – jednego z głównych artystów z Piwnicy pod Baranami. W zabawnej atmosferze zobaczymy historię przyjaźni dwóch Polaków, wcielonych do armii wroga podczas

wojny. Humorystyczne ujęcie tematu wraz z wspaniałą grą aktorską Marka Pysia i Macieja Ferlaka oraz utrzymanie przedstawienia w klimacie słynnej Piwnicy pod Baranami, stworzy z pewnością niezapomniane widowisko teatralne. Centrum Kultury i Promocji w Milanówku wraz z Teatrem Studio Mobile z Krakowa zapraszają 1 września o godz. 19:45 do siedziby CKiP.

*Biuro Koordynacji Prac Artystycznych CKiP
Aneta Bialik*

Wiesław Dymny
„A DIABŁU OGAREK”
na podstawie opowiadania
„Oskarżony” W. Dymnego

Reżyseria : Marek Pyś

MAREK PYŚ
MACIEJ FERLAK
MARIAN BODZIONY

PREMIERA SPEKTAKLU ODBYŁA SIĘ
W CZERWCU 2006 W PIWNICY POD BARANAMI

Teatr
STUDIO MOBILE
Kraków, ul. Borsucza 7/3
tel.: 0500-166-856

miejsce: Centrum Kultury i Promocji w Milanówku
ul. Kościelna 3, tel. 0-22 758 32 34
data: 01.09.08 r. o godzinie 19:45



Specjalistyczny Szpital Zachodni im. Jana Pawła II w Grodzisku Maz.

Stale rozszerzanie wachlarza usług świadczonych przez Szpital Zachodni w pełni potwierdza naszą nazwę: Samodzielny Publiczny Specjalistyczny.

W miesiącu lipcu rozpoczął działalność diagnostyczną rezonans magnetyczny. Jest to znaczące wydarzenie nie tylko w historii Szpitala, ale i regionu. Dotychczas aby wykonać badania tą metodą - nieinwazyjnej diagnostyki obrazowej - należało jeździć do innych ośrodków.

Rezonans magnetyczny ułatwia diagnostykę, terapię oraz umożliwia kontrolę po jej zakończeniu. Istnieje możliwość wykonywania badań w trybie komercyjnym. Pracownia rezonansu magnetycznego mieści się na poziomie -1. Telefony kontaktowe: (0 22) 755 90 36, (0 22) 755 90 37

Pragniemy również Państwa poinformować o uruchomieniu Poradni Stomatologicznej mieszczącej się na terenie Szpitala Zachodniego. Wyposażona ona jest w najnowocześniejszy sprzęt diagnostyczny, w tym aparat pantomograficzny ostatniej generacji.

W Poradni świadczone są zarówno usługi refundowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, jak i komercyjne. Zatrudnieni lekarze wykonują również usługi protezyjne.

Gabinet mieści się na II piętrze Szpitala Zachodniego. Rejestracja jest czynna codziennie 8.00–15.00. Telefon do Rejestracji Poradni Stomatologicznej: (0 22) 755 91 50

W ramach ogólnopolskiej akcji „Oznacz swoją grupę krwi”, w Pracowni Serologii Szpitala Zachodniego rozpoczęliśmy wydawanie „Identyfikacyjnych kart grup krwi”. Karta ta została pozytywnie zaopiniowana przez Instytut Hematologii i Transfuzjologii w Warszawie stając się wiarygodnym dokumentem zawierającym informacje o grupie krwi jej właściciela. Informacja ta powstaje w wyniku dwukrotnego badania krwi. Raz wyrobiona karta staje się wiarygodnym dokumentem towarzyszącym nam przez całe życie.

*Promocja Zdrowia
Anna Jurczak*



Fundacja Homo-Homini zaprasza do ogrodu

Od początku czerwca do końca września br. na terenie ogrodu przy ul. Krasieńskiego 11, w siedzibie Fundacji realizowany jest program „Powrót do tradycji”, wspierany przez Miasto. W co drugie sobotnie popołudnie zbierają się lokalni twórcy, prezentują swoje rękodzielnicze dzieła i wymieniają się doświadczeniami.

Zapraszamy wszystkie osoby zainteresowane nauką sztydkowania i nie tylko, do naszego ogrodu. Program ma za zadanie nie tylko pokazywać pięknie „wydziergane” rzeczy, ale przede wszystkim zachęcać do kontynuacji tradycji. Zapraszamy więc dzieci i młodzież na pokazy i naukę rękodzieła.

W realizację programu włączają się również osoby wspierane przez Ośrodek Pomocy Społecznej. Wspólne przygotowanie spotkań pozwala im inaczej niż zwykle spędzić czas i poznać nowych, ciekawych ludzi.

Korzystając z okazji, chcę powrócić do tegorocznego Festiwalu „Otwarte Ogrody”

i otwartego ogrodu Fundacji. Wiodącym tematem był „Powrót do tradycji” – jedwabny Milanówek i rękodzieło. Towarzyszyli temu: „Krówka z Milanówka” – historia „krówki” i rodziny Pomorskich oraz milanowscy twórcy – Państwo Berlinowie ze swoim bogatym dorobkiem malarskim, doskonałe studium konia, kozy i pejzaż kwiaty.

Dziękuję Włodzimierzowi Starościakowi za świetną aranżację plastyczną oraz zespołowi Capella Milanoviensis pod batutą Darka Biernackiego za uroczy akcent wokalny.

Do zobaczenia za rok.

Prezes Fundacji
Danuta-Maria Kijewska

Uroczyste obchody 100-lecia powstania Milanowskiego Towarzystwa Letniczego

7 września 2008 r. o godz. 18.00 odbędzie się wielka uroczystość kulturalno-sportowa związana z powstaniem na terenie Milanówka w 1908 r. najstarszej organizacji społecznej – Milanowskiego Towarzystwa Letniczego. Podczas uroczystości zostanie otwarta okolicznościowa wystawa fotograficzna pt. „Korty tenisowe Milanowskiego Towarzystwa Letniczego”, koncert Justyny Reczeniedi (sopran) – solistki Warszawskiej Opery Kameralnej i Teatru Wielkiego – Opery Narodowej oraz Trio „Con Passione”, gra pokazowa czołowej światowej tenisistki Marty Domachowskiej, związanej z Milanówkiem, uroczyste otwarcie zmodernizowanych kortów oraz wręczenie nagród dla zdobywców pucharów tegorocznych turniejów tenisowych w Milanówku pod Patronatem Burmistrza Miasta oraz Starosty Powiatu Grodzkiego.

Po pierwszej parcelacji majątku Michała Lasockiego w 1899 r. młoda społeczność postanowiła działać w sposób zorganizowany. Już 3 września 1908 r. odbyło się pierwsze oficjalne zebranie organizacyjne Milanowskiego Towarzystwa Letniczego, na którym podjęto kilka zasadniczych postanowień. Cel działalności precyzował statut w § nr 1.:

„Zbliżenie członków swoich na gruncie towarzyskim i pieczę o udogodnienie i upiększenie całej miejscowości Letniczej Milanówka”.

§ 2. brzmiał:

„Towarzystwo osiąga swoje cele drogą:

- Urządzenia rozrywek jak: zabaw, koncertów chórów i orkiestr, widowisk amatorskich, przedstawień teatralnych, odczytów, biblioteki, czytelnicy, wieczorów tańcujących itp. rozrywek i turniejów sportowych dla członków swoich i gości – przy zachowaniu istniejących praw;
- Propagandy Letniska Milanówek i dbałość o wszechstronny rozwój tegoż;
- Zakładania instytucji gospodarczych sprzyjających rozwojowi Letniska i Towarzystwa – przy przestrzeganiu praw obowiązujących”.

Jednym z największych osiągnięć organizacyjnych Milanowskiego Towarzystwa Letniczego było wybudowanie wspaniałych kortów tenisowych, prowadzenie Tenisowego Koła Sportowego w Milanówku oraz organizowanie corocznych turniejów tenisowych, które nosiły charakter nieoficjalnych mistrzostw Polski. Tutaj spotykały się, trenowały i wypoczywały światowej sławy gwiaz-

dy sportu, jak: Halina Konopacka – pierwsza złota medalistka olimpijska czy Jadwiga Jędrzejowska – wielokrotna mistrzyni Polski i wicemistrzyni Wimbledonu z 1937 r.

Duch wielkiego sportu pozostał do dzisiaj. W zaciszu milanowskich drzew, na kortach tenisowych przy ul. Kościelnej 3 nadal można spotkać wiele sław polskiego sportu, które tutaj zaczynały przygodę z tenisem lub korzystają z kortów na zasadzie relaksu. Tutaj można czerpać siłę z niezwykłego miejsca tradycji polskiego sportu.

Wystawę fotograficzną, ukazującą niezwykłość kortów w Milanówku, przygotowuje Towarzystwo Miłośników Milanówka wraz z Centrum Kultury i Promocji.

Na tą okazję TMM przygotowuje również film opowiadający o działalności Milanowskiego Towarzystwa Letniczego.

Serdecznie zapraszamy!

Członek zarządu TMM
Mariusz Koszuta

Program obchodów:

- 18.00 – Uroczyste Otwarcie Obchodów 100-lecia Powstania Milanowskiego Towarzystwa Letniczego, w ramach którego nastąpi otwarcie zmodernizowanych Kortów Tenisowych oraz historycznej wystawy okolicznościowej
- 18.15 – Wręczenie nagród zwycięzcom turniejów:
 - w grze pojedynczej pod Patronatem Burmistrza Miasta Milanówka Jerzego Wysockiego
 - w grze podwójnej pod Patronatem Starosty Powiatu Grodzkiego Marka Wieźbickiego
- 18.30 – Gra pokazowa z udziałem Marty Domachowskiej
- 18.45 – Pokaz filmu pt. Milanowskie Towarzystwo Letnicze
- 19.15 – Koncert Justyny Reczeniedi (sopran) – solistki Warszawskiej Opery Kameralnej i Teatru Wielkiego – Opery Narodowej oraz Trio „Con Passione” – prowadzenie Dariusz Biernacki



Korty Tenisowe Milanowskiego Towarzystwa Letniczego w okresie dwudziestolecia międzywojennego (Fot. Archiwum Towarzystwa Miłośników Milanówka)



Utrwalajmy na zdjęciach piękno naszego miasta...

Rozmowa z Bogdanem Krysińskim



Dzięki fotografikom – pasjonatom, jak Felicja Witkowska, którzy przez wiele lat utrwalali na błonie fotograficznej wydarzenia w Milanówku i wizerunki ludzi tu mieszkających – dzisiaj wiemy o przeszłości naszej małej ojczyzny dość dużo. Kontynuatorem jeszcze przedwojennej działalności p. Witkowskiej jest znany w naszym mieście fotografik Bogdan Krysiński, który w bieżącym roku obchodzi piękny jubileusz 30-lecia nieprzerwanej działalności swojej firmy w Milanówku. Postanowiliśmy skorzystać z tej okazji i bliżej poznać jego pracę i zainteresowania.

- Panie Bogdanie, przez Pana zakład fotograficzny przewinęło się wielu mieszkańców naszego miasta, zajmuje się Pan też rejestrowaniem prawie wszystkich uroczystości w mieście. Pańskie archiwum dla przyszłego badacza historii miasta to kopalnia wiedzy o wydarzeniach w Milanówku. Od jak dawna zajmuje się Pan fotografią? Kiedy zrodziły się zainteresowania?

- Zaczęło się to, kiedy miałem 16 lat, jednak przekształciło się w prawdziwą pasję po urodzeniu się pierwszego dziecka – córki.

- Czy pamięta Pan swój pierwszy aparat, jaki to był?

- Tak, doskonale pamiętam. Dostałem go z okazji Komunii, był to „Druh”, ale niewiele korzystałem z niego.

- Czy zostało Panu na pamiątkę jakieś pierwsze zdjęcie wykonane tym aparatem?

- Niestety nie. Mieszkałem w tzw. Domu Piekarskiego, gdzie w 1998 r. nastąpił wielki pożar. W czasie jego gaszenia zalano moje archiwalia, które uległy nieodwracalnemu zniszczeniu, ponieważ większość negatywów posklejała się pod wpływem wody i silnego mrozu.

- Jaka była tematyka pierwszych zdjęć?

- Pierwsze zdjęcia utrwalaly typowe zabawy podwórkowe moich rówieśników. To było 40 lat temu. „Druhem” zrobiłem tylko jeden film, wywołałem u pani Martynowskiej, bo wtedy nie miałem jeszcze takich umiejętności.

- Domyślałem się, że w następnych latach sam Pan wywoływał klisze, kadrował zdjęcia itp.?

- Tak, oczywiście, to stopniowo wciągało mnie i stało się prawdziwą pasją. Zwłaszcza ciekawe było kadrowanie, które pozwalało nadawać ostateczny kształt zdjęciom, chociaż przyznam, że początkowo wiele korzystałem z pomocy kolegi.

- Jaka była Pana dalsza droga w tej dziedzinie? Kiedy Pan założył pierwszy zakład fotograficzny?

- Chyba decydujący wpływ wywarło urodzenie się mojej córki, ponieważ chciałem jej zrobić trochę zdjęć, kupiłem więc lepszej klasy aparat. Był to „Zenith”. Pracowałem wtedy w Zakładach Jedwabiu w Milanówku i, jak dziś pamiętam, wydałem na ten aparat sporo pieniędzy, bo całą „trzynastkę”. Opanowałem wkrótce umiejętność całego procesu robienia zdjęć i 14 sierpnia 1978 r. otworzyłem zakład fotograficzny.

- Co zdecydowało o tym, że związał się Pan z Milanówkiem? Czy może jest Pan rodowitym milanowianinem?

- Tak można to określić, ponieważ od 3 roku życia mieszkałem w tzw. Domu Piekarskiego. W Milanówku wzrastałem, chodziłem do szkoły, poznawałem miasto i jego mieszkańców, przesiąkałem niepowtarzalną atmosferą swoistej magii tego miasta, jego bohaterską historią w czasie wojny, fascynowała mnie piękna przyroda, architektura, co zresztą wywarło niemały wpływ na osiedlenie się tutaj na stałe.

- Przeszedł Pan ewolucję od tradycyjnych aparatów i klisz do „cyfry” – jakie Pana zdaniem są największe zalety cyfry, czy można więc zrezygnować z tradycyjnych aparatów?

- Naturalnie „cyfra” posiada pewne zalety, ale nie można już powiedzieć, że jest to wynalazek doprowadzony do perfekcji, co zresztą wyraża się w stałym pojawianiu się na rynku coraz lepszych aparatów. Nie odkładajmy więc tradycyjnych negatywowych aparatów do lamusa, bo w wielu przypadkach można nimi osiągnąć lepsze efekty.

- Czy obecnie posługuje się Pan tylko aparatami cyfrowymi? Niektórzy twierdzą, że analogowe dają większą wyrazistość, precyzję obrazu... Czy to prawda.

- I jedno i drugie aparaty mają swoje zalety. „Negatyw”, powiedziałbym, jest aparatem szczegółowym, co wyraża się w cieniach, półcieniach. „Cyfra” może nieco okroić te efekty. Przewaga „cyfry” nad „negatywem” polega na tym, że matryce tych aparatów są bardziej uczulone na niedostatek światła i robiąc zdjęcie np. w pomieszczeniu

oświetlonym jedynie przez okno tzw. światłem dnia, osiągniemy lepsze jakościowe zdjęcia „cyfrówką” niż innym aparatem kliszowym. Pomijam wiele innych czynników, które mogą wpływać na efekt końcowy, jak np. czas naświetlenia. Tak, czy inaczej, przewaga „cyfry” nad „negatywem” polega m.in. na tym, że wynik jest widoczny natychmiast.

- Wykonuje Pan w swoim zakładzie setki, jeśli nie tysiące portretów, zdjęć do legitymacji. Czy interesuje Pana też inny rodzaj fotografii – np. reportażowej?

- Często rejestruję duże uroczystości, reportaże, zwłaszcza na zamówienie Urzędu Miasta, który otrzymuje je na płytach do celów dokumentacji historycznej.

- Poza konkretnymi zamówieniami, zapewne fotografuje Pan również dla czystej przyjemności?

- Oczywiście, jako milanowianin staram się utrwalac moim aparatem wszystkie przejawy piękna w naszym mieście, a jest tego sporo – od nader urokliwej przyrody po ciekawą architekturę i to nie tylko tę dawną, bowiem wciąż powstaje u nas wiele willi o pięknych kształtach i w dodatku w otoczeniu bajecznie urządzonych, ukwieconych ogrodów.

- Co Pan szczególnie lubi fotografować w Milanówku?

- Może to Pana zdziwi, ale lubię fotografować ulice i ich otoczkę w postaci pięknie zagospodarowanych ogrodów, lubię również fotografować tzw. leśne działki, porośnięte drzewami i krzewami. Liczne samosiejki nadają im szczególny urok przez pozorną „dzikość”. Bardzo lubię ul. Podgórną z uwagi na znajdujące się tam wille o zróżnicowanej architekturze. Generalnie podoba mi się w Milanówku ta stara przedwojenna zabudowa, w której nie brak willi murowanych, wykonanych z pięknej czerwonej cegły.

- W Milanówku odbywa się wiele imprez kulturalnych, sportowych, patriotycznych, czy pociągają one Pana jako temat zdjęć?

- Fotograf może dostrzec piękno i ciekawy temat w każdej imprezie. Mnie np. zainteresowały organizowane przed laty pokazy mody, prezentowane przez urodziwe modelki. Wiele ciekawych zdjęć powstaje w czasie Dni Milanówka, festiwali sztuki.

- Ostatnio odbył się Festiwal „Otwarte Ogrody”, w ramach tej imprezy ogłoszono wyniki konkursu Tow. Miłośników Milanówka „Pocztówka z Milanówka”. Wsparł Pan ten konkurs, fundując nagrody rzeczowe i wykonując kopie nagrodzonych zdjęć na specjalną wystawę finałową. Jak Pan ocenia tę inicjatywę?

- Ten konkurs to pomysł fantastyczny, przyczynia się do popularyzacji sztuki fotografowania, daje szansę odkrycia nowych talentów w tej dziedzinie sztuki, zwraca uwagę na walory Milanówka. Wróćtemu konkursowi, a mam nadzieję, że będzie kontynuowany co roku, duże powodzenie i za-



chcęam wszystkich do utrwalania uroków miasta na zdjęciach.

- W ostatnich latach coraz więcej osób fotografuje, może więc konkurs TMM na stałe zadamowi się w naszym mieście. Czy możemy poprosić Pana o kilka rad doświadczonego praktyka, które może Pan przekazać przyszłym uczestnikom?

- Nie wystarczy kupić aparat i „pstrykać” co się nawinie pod rękę. Należy zacząć od przeczytania instrukcji użytkowania aparatu, bo przez nieumiejętne posługiwanie się nim można go łatwo uszkodzić. Ponadto trzeba zaopatrzyć się i studiować literaturę

na temat sztuki fotografowania, poczynając od podstawowych popularnych publikacji, które wyjaśniają co to przesłona, co to jest czas, odległość, ostrość, jak to ustawić, zgrać parametry itp. Warto też rozważyć udział w kursach fotografowania, które nie trwają długo, ale pozwalają poznać podstawy tej umiejętności pod okiem doświadczonych fachowców. Nie należy się zrażać, gdy coś nie wychodzi, ale cierpliwie doskonaląc wiedzę, bo umiejętności przychodzą stopniowo.

- Proszę przyjąć gratulacje z okazji jubileuszu 30-lecia pracy Pana i Pana firmy, która przyczynia się do utrwalenia

wizerunku miasta, ludzi i dokumentuje na zdjęciach historię Milanówka.

- Dziękuję bardzo i korzystając z okazji raz jeszcze zachęcam do utrwalania na zdjęciach piękna naszego miasta.

*Rozmawiał
Andrzej Pettyn*

P.S. Karnet z kompletem nagrodzonych i wyróżnionych pocztówek jest w sprzedaży w księgarniach, kioskach przy stacji PKP i w „Jedwabnym Zakątku”.

Powrót do Milanówka...

ciąg dalszy ze str. 3

skierowano nas wszystkich – absolwentów szkoły – do pracy na Okęciu. Absolwenci szkoły im. Konarskiego pracowali w zapleczu technicznym lotniska Okęcie przy drobnych naprawach wyposażenia samolotów oraz samych płatowców. Okęcie było w tym czasie lotniskiem wojskowym. Mnie udało się znaleźć inne zatrudnienie.

Obowiązywały nakazy pracy, jak więc udało się Panu tego uniknąć?

- Mój ojciec był krawcem w Warszawie, a więc miał klientelę z terenu stolicy. Jednym z klientów ojca jeszcze sprzed wojny był Polak – inżynier Jenike, współwłaściciel firmy Bracia Jenike Wytwórnia Wind i Dźwigów przy ul. Podskarbińskiej na Grochowie. Niemcy zajęli im halę produkcyjną i zorganizowali w niej naprawę samochodów dla wojska na prawach zakładu zbrojeniowego. Właśnie ten Jenike załatwił mi zatrudnienie w swojej firmie, w charakterze pomocnika monterą podwoziowego przy remoncie samochodów. Tam pracowałem aż do wybuchu Powstania. W tym czasie, a nawet nieco wcześniej, bo w 1942 r. wstąpiłem do Szarych Szeregów.

Powiedział Pan, że Pan wstąpił, jakby to było tak bardzo proste...

- Do konspiracji rzeczywiście wstąpiłem, ale to trochę trwało, wciągnął mnie mój przedwojenny zastępowy z ZHP, z przedwojennej 99 Warszawskiej Drużyny Harcerzy im. księcia Jeremiego Korybut-Wiśniowieckiego.

Dla współczesnej młodzieży to już odległe czasy, może więc zechce Pan opowiedzieć, jak wyglądały w czasie okupacji wasze harcerskie spotkania, zbiórki...?

- Oczywiście złożyliśmy przysięgę na przyniesiony przez drużynowego sztandar. Szkolenie prowadzone było wg programu Szarych Szeregów „Dziś, Jutro, Pojutrze”. Szkolenie na „Dziś” – to konspiracja i przygotowanie się do walki jawnej, „Jutro” – to okres walki jawnej, zaś „Pojutrze” – to okres powojennej odbudowy kraju. Najważniejszą dla nas sprawą było to, że zaczęliśmy szkolenie wojskowe. Na to wszyscy czekali. Były to na początku zajęcia teoretyczne, a więc szkolenie z terenoznawstwa polegające na posługiwaniu się busolą i mapą oraz robie-

nie szkiców. Przedstawiano korzyści płynące z doskonałej znajomości topografii miasta i umiejętnego poruszania się po mieście. W terenie odbywały się ćwiczenia z korzystania ze zrobionych przez siebie szkiców. Sporządzano również szkice marszowe dotyczące obszaru poza miastem. Naukę taktyki walk w mieście i w polu przeprowadzano na makietach. Najbardziej nudną częścią tego szkolenia były podstawy służby garnizonowej oraz musztra indywidualna i zbiorowa w niezbędnym zakresie.

Od początku 1944 r. rozpoczęło się szkolenie w zakresie budowy, obsługi i posługiwania się bronią. Odbywało się szkolenie na najbardziej popularnej broni, takiej jak karabin typu Mauser, pistolet maszynowy Sten i Szmajser; pistolety automatyczne Kolt, Parabellum, Vis oraz granaty zaczepne i obronne. Rozpoczęło się również szkolenie w terenie. Jeździliśmy do lasów skierniewickich i do Świdra.

Czy spotkania, zbiórki sprowadzały się wyłącznie do udziału w szkoleniach wojskowych?

- Obok szkolenia wojskowego prowadzona była normalna praca harcerska. Szykowaaliśmy się do zdobywania wyższych stopni harcerskich, jak również sprawności, które mogły być przydatne w czasie powstania. Na takich harcerskich zbiórkach nie było „wojska”, za to były kominki i gawędy oraz ciche śpiewanie przedwojennych piosenek harcerskich jak i aktualnych konspiracyjnych.

Poza szkoleniem wojskowym i harcerskim nasz zastęp brał udział w różnego rodzaju akcjach, takich jak: naklejanie na murach afiszy informujących mieszkańców Warszawy o aktualnych sprawach, podrzucanie ulotek, prowadzenie wywiadu (obserwacja ulic) itp. Zajmowano się również kolportażem prasy konspiracyjnej.

Nadszedł 1 sierpnia i moment koncentracji, gdzie Pan się znalazł w wyniku przydziału? Ile Pan miał wtedy lat, gdy wybuchło Powstanie?

- Miałem wtedy prawie 19 lat. Znalazłem się w obwodzie „Żywiciel” w zgrupowaniu „Żyrafa”, w plutonie harcerskim 227 na Żoliborzu. Początkowo mieliśmy stanowić pluton osłony dowództwa Żoliborza, ale „Żywi-

ciel” – ppłk Mieczysław Niedzielski – powiedział, że on nie musi mieć specjalnej osłony. Ponieważ załoga na Żoliborzu nie była zbyt liczna, więc skierowano nas do walki liniowej.

W czasie walk, w przedostatnim dniu Powstania zostałem ranny, dostałem się do szpitala powstańczego na Żoliborzu i kiedy Niemcy zajęli ten szpital, to zaczęli natychmiast przeprowadzać ewakuację. Osoby o zdrowych nogach zostały zmuszone do ewakuacji pieszo pod eskortą. Inne rany powyżej nóg Niemców nie interesowały, ważne było, by ranny mógł przemieszczać się na własnych nogach. Ja byłem ranny w lewy bark, miałem fatalnie roztrzaskany bark (zresztą po dzień dzisiejszy nie mogę normalnie poruszać ręką, bo bark jest całkowicie zniszczony), więc mnie zakwalifikowali do wymarszu. Popędzili nas z Żoliborza pieszo do Pionierparku na Powązkach, a stamtąd samochodami przewieziono nas do Pruszkowa, gdzie znajdował się obóz przejściowy. Niemcy zastali mnie rannego w szpitalu wojskowym, dlatego też traktowano mnie jak jeńca wojennego.

W Pruszkowie trafiliśmy do dwóch wielkich hal warsztatów naprawy taboru kolejowego na Żbikowie (nr 7 i 8), gdzie mieścił się tzw. Dulag. W jednej z hal trzymano zdrowych, a w drugiej rannych. Obie hale były przepelnione rannymi.

Jak się Panu udało wydostać stamtąd?

- Zdrowych wywieźli do obozu jenieckiego, nas – rannych – chwilowo zatrzymali. Cały mój pobyt w Pruszkowie trwał pięć dni. Mnie również groziło wywiezienie do obozu, ale szczęśliwym trafem w końcowej fazie wywożenia do obozu przyjechały podwozy konne i Niemcy ogłosili, że wszyscy ranni zostaną przetransportowani do szpitala. Pamiętam, że kiedy tam leżałem, byłem tak osłabiony, że nie mogłem nawet sam się podnieść, ale kiedy już usiadłem, mogłem się poruszać. Miałem silną gorączkę, obandażowany byłem papierem toaletowym, bo nie było innych środków opatrunkowych. Poprosiłem kogoś, aby pomógł mi wstać, bo o własnych siłach nie byłem zdolny do tego. Ale zanim ktoś się pojawił, odwody już odjechały. Zostało nas może ok. 20. W pół godziny później przyjechały szpitale cywilne z Żoliborza i ranni cywile wymieszali się z powstańcami. Wpadli Niemcy z wielką awanturą krzycząc, że tu są jeszcze gdzieś wojskowi. Kiedy zażądali, aby wojskowi podnie-



śli się i pokazali, nikt się nie podniósł i dali nam spokój.

Tak się złożyło, że ze szpitalem cywilnym przyjechały znajome sanitariuszki. Zaopekowały się moją osobą, zorganizowały jakieś jedzenie. Następnego dnia rano przyszła jedna z nich i mówi: „Masz jakiś dowód, to daj mi!” Miałem „kenkartę”, „ausweis” z miejsca pracy. Dałem jej te dokumenty, ale pytam „po co?” Usłyszałem tylko „Co cię obchodzi, daj dokumenty!”

Okazało się, że to była zorganizowana akcja wywiezienia wszystkich wojskowych z tej hali w jakieś bezpieczne miejsce. Wkrótce pojawiła się polsko-niemiecka komisja wojskowa i rozpoczęła kwalifikowanie do wyjazdu z obozu pruszkowskiego do szpitala. Okazało się, że ta lista, którą sporządzała komisja, była owszem przygotowana, ale była też i druga lista, na której udało się ulokować tych, którzy musieli szybko zniknąć ze szpitala, bo byli zagrożeni. Potem Niemcom podłożono do podpisu tę drugą listę, były tam osoby, które umieszczono na furmankach w celu wywiezienia poza teren Dulagu. Było to dwadzieścia parę osób. Wyjechaliśmy furmankami do Tworek, gdzie przesiadliśmy się do kolejki EKD. Nie wiedziałem, dokąd chcą nas skierować.

Tę całą akcję zorganizowała dr Zofia Kiełbasińska. Dobrze zapamiętałem to nazwisko, bo ona osobiście nas wywozła i przez cały czas towarzyszyła nam w czasie transportu. Niemcy wiedzieli, ile osób przeznaczono do eskorty tych dwóch furmanek. Przy liczeniu osób opuszczających obóz jeden (zdrowy) wojskowy, który zdobył opaskę Czerwonego Krzyża schował się za furmankę i szczęśliwie udało mu się uciec pod osłoną naszego transportu.

W Tworkach wsadzono nas do kolejki EKD. Jadąc pomyślałem, że może nas wiozą do Grodziska lub gdzieś po drodze zostawia, np. w Podkowie. Czulem się jeszcze na tyle silny, że po peronie poruszałem się o własnych siłach, a przy wchodzeniu pomogłem innemu rannemu, który miał poparzone obie ręce. Kiedy dojechaliśmy do Grudowa i zorientowałem się, że jesteśmy w Milanówku, bardzo się ucieszyłem, bo przecież miałem tu wujka Kazimierza Rasiewicza (brat mojej matki). W drodze z Grudowa do centrum Milanówka kolejka zatrzymała się przy ul. Prostej, obok willi „Perelka”. Ale okazało się, że w szpitalu, który mieścił się właśnie w tej willi nie było miejsca. Wtedy przetransportowano nas do końcowej stacji i ulokowano na pierwszym piętrze w tzw. Domu Piekarskiego. Niektórzy z nas z trudem się poruszali, niektórych transportowano na noszach. Byłem tak potwornie wyczerpany chorobą, osłabiony, że nie mogłem się ruszyć, brakowało mi sił. Wspomniana dr Kiełbasińska, widząc mnie w takim stanie, podeszła i zapytała „Dlaczego siedzisz? Jesteśmy na miejscu, wysiadaj!” Mówię na to: „Nie mam zupełnie sił, nie jestem w stanie się ruszyć.” Pamiętam, że była to kobieta mojego wzrostu, wzięła mnie pod pachę i z trudem dźwigając moje częściowo bezwładne ciało pomogła mi wysiąść z wagonu i zaprowadziła do

Domu Piekarskiego i tam mnie posadziła. Dr Kiełbasińską wspominam zawsze ze wzruszeniem. To była bardzo uczynna dla ludzi osoba. Mówiono, że to nie lekarka, ale tak ją tytułowano. Najważniejsze, że pomagała nam wszystkim.²

W Domu Piekarskiego ulokowano nas w długim korytarzu na pierwszym piętrze. Usiedliśmy wycieńczeni na podłodze. Znalazłem miejsce pod drzwiami jakiegoś mieszkania. W pewnej chwili otworzyły się drzwi, jakaś nieznajoma pani wyniosła mi siennik i po chwili poczęstowała mnie kawą zbożową z mlekiem. Po Powstaniu i po okresie tułaczki to było coś rewelacyjnego, jeszcze do dziś dnia czuję smak tej gorącej kawy. Zapytała mnie, czy mam znajomych w Milanówku. Kiedy powiedziałem jej, że mam wujka i podałem adres, obiecała następnego dnia powiadomić rodzinę (już zaczęła się godzina policyjna). Obiecała, że następnego dnia pójdzie pod wskazany adres. W tym korytarzu zorganizowała mi jakieś spanie na sieniaku. Następnego dnia wcześniej rano powiadomiła wujka o moim przybyciu. Natychmiast zjawił się wysłannik rodziny informując, że ktoś przyjdzie do mnie. I rzeczywiście, ku mojej wielkiej radości, pojawiła się we własnej osobie moja matka. Okazało się, że rodzicom udało się wcześniej wyjść z Warszawy, przejść przez te wszystkie niemieckie posterunki i dotrzeć do Milanówka. Okazało się, że jest dla mnie miejsce na werandzie willi „Perelka” (w tej chwili już tej werandy nie ma). Leżało tam nas siedmiu, czy ośmiu, dokładnie nie pamiętam. Tu poddano mnie leczeniu, które trwało do połowy listopada. Ok. 10 października wydobyto odłamek, który mnie zranił i przez cały czas tkwił w ciele. Ważył ok. 12 dag. Zachowałem go na pamiątkę. Zajmował się mną jakiś student medycyny, którego nazwiska nie pamiętam. Pielęgniarką, która bardzo często miała tam dyżury była Zosia Piekarska. Często brała nocne dyżury i wtedy wiele godzin z nią przegadaliśmy. Z lekarzy pamiętam dr. Marzinkę.³ Po zakończeniu tego leczenia, które odbywało się w bardzo ciężkich warunkach, przeniosłem się do domu rodziców przy ul. Dworskiej (obecnie Kościuszki).

Leczyłem się dalej, ręka była w kiepskim stanie, dopiero w grudniu zdjęto mi ją z temblaka. Trzeba był z czegoś żyć. Ojciec powrócił do krawiectwa. Od chwili wkroczenia Rosjan do Milanówka, skończyły się możliwości zarobkowe. Ludzie nie mieli pieniędzy. Okupacyjne niemieckie złotówki straciły swoją wartość. Po okazaniu kenkarty wymieniano tylko 500 złotych. Po wielogodzinnym staniu w kolejkach udało się przysługującą kwotę wymienić, ale to było mało. Wszyscy szukali możliwości zarobkowania i to najróżniejszych. Pamiętam, że na naszej posesji rosła wielka sosna. Synowie pani Wojtyniakowej ścięli ją, porąbali na kawałki, ja z moim bratem chodziliśmy po Milanówku sprzedając to drewno. Pewnego razu otrzymaliśmy zamówienie dostarczenia drewna na Podgórną. Udaliśmy się z bratem pod wskazany adres. Zostawiłem brata na ulicy z taczkami, a sam udałem się w kierun-

ku domu. Kiedy dotarłem do drzwi, zdziwiło mnie to, że w drzwiach nie ma klamki. Zapukałem i widzę, że drzwi się otwierają, a w nich ukazują się żołnierz rosyjski, zapraszając do środka tonem nie budzącym wątpliwości, że nie ma odwrotu. Przesłuchano mnie i nakazano pozostać, ponieważ był to typowy „kocioł” jakich wiele organizowano w Milanówku, w celu aresztowania „podejrzanych Polaków”. Przesiedziałem tam dwa dni, wraz ze mną w kotle znalazła się znana śpiewaczka Barbara Kostrzewska, słynny spiker Polskiego Radia Tadeusz Bocheński, który umiał nam czas recytacją wierszy.

Czy po zakończeniu wojny pozostał Pan już z rodziną w Milanówku?

- Nie. Wkrótce potem w lutym lub marcu przenieśliśmy się z całą rodziną do Warszawy. Rozpocząłem kontynuację nauki w Liceum Technicznym. W Warszawie mieszkałem do 1950 r. Ożeniłem się i wraz z żoną przenieśliśmy się „na tymczasem” do Milanówka. Pracę natomiast podjąłem w Warszawie, w warsztatach głównych PKS. Studia rozpocząłem w 1948 r., musiałem jednak je przerwać, bo UB zaczęło mi deptać po piętach. W podobnej sytuacji znalazło się wielu innych uczestników Powstania należących do AK. Ponownie podjąłem studia, ale już zaocznie, po przeniesieniu się do pracy w MIFAM-ie w 1954 r. W nowym zakładzie produkcyjnym potrzebowali technologa, więc skorzystałem i podjąłem pracę, następnie przechodząc różne szczeble kariery (aż do dyrektora technicznego), dotarłem do emerytury w 1990 r.

Ten trudny i okrutny okres – wojna i okupacja niemiecka – i moje wspomnienia, tak odległe, a jednocześnie tak bliskie – pozostały w mojej pamięci na zawsze.

*Rozmawiał
Andrzej Pettyn*

¹ Zbigniew Kamiński, pseudonim „Złamaniec” (ur. w 1926 r.), harcerz plutonu „227” „Szarych Szeregów”, uczestnik Powstania Warszawskiego w zgrupowaniu „Żywiciel”, inżynier, wieloletni pracownik MIFAM-u, rozpoczął pracę jako technolog, a zakończył na stanowisku dyrektora technicznego. Jest autorem książki wspomnieniowej o Powstaniu Warszawskim „Iść będziemy w Polskę...” (Agencja Wydawniczo-Handlowa „Bożena”, Milanówek 2004 r.).

² Prawdę o „dr Kiełbasińskiej” ujawniła dopiero Marta Sztokfisz w książce „Księżniczka deputatu” – „Opowieść o Edycie Klein”, Wydawnictwo MUZA SA Warszawa 2007. Przedwojenna felczerka z Pragi, po wybuchu wojny, w niewyjaśnionych do końca okolicznościach, pozbyła się swojego polskiego męża i wkrótce poślubiła gestapowca, jednego z komendantów obozu zagłady w Auschwitz. Wykorzystując stanowisko swojego nowego męża, niosła pomoc Polakom w obozie przejściowym zorganizowanym po Powstaniu Warszawskim w Pruszkowie, przy czym m.in. uratowała żydowskie dziecko, pozorując własną ciężą z poślubionym gestapowcem.

³ Doc. Dr med. Bolesław Marzinek swoje wspomnienia z Milanówka zamieścił w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” nr 28/1967. (przedruk w: „Kiedy Milanówek był stolicą...” TMM, 2000 r.)



Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
w dniu 26 lipca 2008 r.

ŚP

dr. inż. Piotra Krasnodębskiego

Człowieka z rodziny wielce zasłużonej nie tylko dla Milanówka, ale i Polski.

Rodzinie i Najbliższym

Szczere wyrazy współczucia składają

Burmistrz Miasta Milanówka

Przewodniczący Rady i Radni Miasta Milanówka

Pracownicy Urzędu Miejskiego i Jednostek Organizacyjnych Gminy



Dr inż. Piotr Krasnodębski (1937–2008)

31.07.2008 r. z wielkim smutkiem pożegnaliśmy Piotra Krasnodębskiego, wspaniałego męża i ojca, absolwenta SGGW, doktora nauk, znawcę chromatografii gazowej, która – o czym warto wiedzieć – ma ważne i szerokie zastosowanie w wielu dziedzinach współczesnego życia – od petrochemii, po ochronę środowiska i kryminalistykę.

Ale w osobie dra Krasnodębskiego pożegnaliśmy nie tylko naukowca, pożegnaliśmy też człowieka, który bez reszty pokochał Milanówek i podobnie jak jego dziadek, również Piotr i jak ojciec – Miron – starał mu się służyć jak najlepiej.

Pochodził z patriotycznej, wielce zasłużonej dla Polski i Milanówka rodziny, która działała dla dobra polskiej kultury, nauki i wносиła swój wkład w walkę o niepodległość. Willa Krasnodębskich przy ul. Literackiej 7, od chwili wybudowania (a powstawała jako jedna z pierwszych w Milanówku – w latach 1909–1913), zwana powszechnie „Mironówką” (to na cześć syna Mirona), była świadkiem wielu wydarzeń.

Jego dziadek, również Piotr, utalentowany artysta malarz, grafik, długoletni członek warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych „Zachęta” i związku artystów „Pro Arte”, brał czynny udział w miejscowym życiu społecznym, zwłaszcza w pierwszym okresie rozwoju naszej miejscowości. Był przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego w Milanówku w 1914 r. – pierwszej władzy odradzającej się Polski – był radnym gminy w latach 1919–1927, działał w Komitetach Obrony Państwa (1920) i milanowskiego Towarzystwa Gimnazjum (1919–1923). Uczestniczył w wojnie 1920 r., broniąc Warszawę przed bolszewikami. Szeregowiec ochotnik Piotr Krasnodębski – otrzymał osobisty list od gen. Hallera z 11 października 1920 r. z wyrazami uznania „za pracę ochotniczą, pełnioną w zrozumieniu obowiązku służby ku chwale Ojczyzny”.

W okresie międzywojennym za symboliczną złotówkę подарował gminie Letnisko

Milanówek skwer przy skrzyżowaniu ul. Piasta Kołodzieja i Dworskiej, obecnie Piasta i Kościuszki (na którym znajduje się Pomnik Bohaterów). Podarował również miejscowej parafii namalowany przez siebie obraz patronki – św. Jadwigi.

Ojciec Zmarłego – Miron ukończył gimnazjum w Milanówku (1924 r.) w grupie pierwszego rocznika maturzystów, a następnie studia na wydziale chemii Uniwersytetu Warszawskiego (1933). Specjalizował się w zakresie chemicznej obróbki jedwabiu naturalnego oraz metod produkcji kosmetyków zawierających składniki pozyskiwane z ubocznych produktów przerobu jedwabiu. Od 1931 r. do 1945 r. pracował w Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku m.in. jako kierownik laboratorium. O jego osiągnięciach można by opowiadać wiele. Był bowiem znawcą technologii jedwabiu na skalę międzynarodową. Prowadził wykłady na te tematy na uczelniach krajowych i zagranicznych, był autorem wielu prac naukowych i podręczników akademickich. Zmarły przed kilkoma dniami jego syn – Piotr – chciał, i podkreślał to w kilku rozmowach ze mną, by w pamięci milanowian utrwalił obraz ojca jako lokalnego społecznika i człowieka, który wniósł niemały wkład w walkę z hitlerowskim okupantem. Warto więc przynajmniej w tej chwili spełnić wolę Zmarłego i przypomnieć, że prof. Miron Krasnodębski, idąc w ślady swojego ojca, był radnym gminy Milanówek w latach 1934–1939. W czasie okupacji był członkiem ugrupowania AK „Bażant”. Wstąpił się produkcją piorunianu rtęci, detonatora do produkcji spłonek do granatów (1942–44). Próbną serię niebezpiecz-

nej produkcji piorunianu rozpoczął w swoim domu przy ul. Literackiej. Później, już na szerszą skalę, piorunian rtęci produkowano w laboratorium Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej, którego był kierownikiem, za zgodą właścicieli Stacji, rodzeństwa Witaczków, poinformowanych ogólnikowo o „trefnej” produkcji. Teraz, gdy obchodzimy kolejną rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego warto podkreślić, iż piorunian rtęci Mirona Krasnodębskiego – o czym informują podręczniki historii II wojny światowej – dostarczony powstańcom dobrze służył im w walce z Niemcami. Niestety Zmarły nie doczekał się już mojego artykułu o Mironie, który ukaże się w najbliższej książce o Milanówku. Po zamieszkaniu na stałe w Milanówku w domu swoich przodków, dr Piotr Krasnodębski poświęcał mu każdą wolną chwilę, adaptując go do potrzeb nowoczesnego życia. W tych pracach, wykonywanych z wielką pasją, wykazał się różnymi talentami, zwłaszcza w dziedzinie obróbki drewna. Spod jego ręki wyszło wiele sprzętów domowych, jak stoły czy krzesła i urządzeń, jak np. opiekacz do chleba.

Należy podkreślić, iż kochał Milanówek, o którym mógł godzinami opowiadać przy każdym kolejnych odwiedzinach w jego domu. Rozkładał wówczas na stole dokumenty, liczne zdjęcia, ożywiał się i długo snuł opowieści o dziadku i ojcu, z których był niezwykle dumny. A sam dom, z uwagi na zgromadzone w nim liczne pamiątki, dzieła sztuki, piękne obrazy dziadka, z imponującym obrazem króla Stefana Batorego – przypominał bardziej muzeum czy galerię sztuki niż dom mieszkalny. Z rozmów z nim można było odnieść wrażenie, że był niezwykle przyjazny, pomocny, życzliwy dla ludzi.

Kiedy niedawno spotkaliśmy się przed księgarnią w centrum Milanówka, pytał mnie o dalsze plany wydawnicze związane z naszym miastem, o działalność Tow. Miłośników Milanówka. Formalnie nigdy nie był jego członkiem, tak się jakoś złożyło, ale wspierał Towarzystwo udostępniając materiały ze swojego archiwum, konsultując nazwiska i daty. Pamiętamy jak cieszył się z albumu fotograficznego „Letnisko Milanówek”, w którym poza zdjęciami dziadka i ojca znalazł na wewnętrznej stronie tytułowej piękne zdjęcie swojej babci Anny. Mimo smutku, który towarzyszy pożegnaniu, nadal mam w pamięci wizerunek Piotra Krasnodębskiego oglądającego album i jego szeroko otwarte usta w radosnym zdumieniu, gdy ujrzał swoją babcie.

Panie Piotrze, żegnając Pana pragniemy zapewnić, że dorobek Pana i Pana Rodziny pozostanie w pamięci naszej, podobnie jak i Pańska prawość i zalety ducha, którymi jedna Pan sobie w całym swoim życiu serca wszystkich, którzy Pana znali.

Spoczywaj w pokoju!

Andrzej Pettyn



Wspomnienie o moich rodzicach

(Halinie Dąbrowskiej ps. „Magdalena” i Zygmuncie Dąbrowskim ps. „Bohdan”)

Mama urodziła się w 1904 r. w Warszawie. W latach szkolnych działała w harcerstwie, w którym osiągnęła stopień drużynowej. Po zdaniu matury ukończyła Wydział Stomatologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Ojciec urodził się w 1904 r. w Warszawie. W 1917 r. wstąpił do harcerstwa, również doszedł do stopnia drużynowego. W 1918 r. brał udział w rozbrajaniu okupantów. W roku następnym wstąpił do Przynależności Wojskowego Młodzieży Szkolnej przy Szkole Podchorążych w Warszawie. W lipcu 1920 r. zgłosił się jako ochotnik do 18 p.a.p. i został wysłany na front. Zdemobilizowany jako uczeń w listopadzie, wrócił do nauki w gimnazjum im. Tadeusza Rejtana w Warszawie, gdzie otrzymał świadectwo dojrzałości. Studiował w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Dyplom otrzymał w 1926 r. W 1927 r. ukończył 9-cio miesięczny kurs Podchorążych Piechoty w Śremie z lokatą 3/82. W latach 30. był kilkakrotnie powoływany na ćwiczenia wojskowe. W 1938 r. otrzymał stopień porucznika rezerwy.

Od roku 1922 był członkiem Akademickiego Związku Sportowego. Brał udział w Mistrzostwach Lekkoatletycznych Polski. W biegach na 400 m., i w sztafecie 4x400 m. bijąc rekord Polski. W Mistrzostwach Akademickich Świata, rozgrywanych w Warszawie w 1924 r., zajął 1. miejsce w sztafecie 4x100 m. W latach 1924–1930 był 5-ciokrotnym rekordzistą Polski w biegach sztafetowych.

Rodzice po ślubie w 1928 r., początkowo mieszkali w Warszawie. W roku 1931 z kilkumiesięcznym dzieckiem zamieszkali w Milanówku w willi „Orzeł” przy ulicy Leśnej. Po 2 latach przeprowadzili się do willi „Pilawin” przy ulicy Piasta, a w roku 1935 zamieszkali na ulicy Mickiewicza pod nr. 3. Wtedy urodziła im się druga córka. Tata pracował w Warszawie, mama otworzyła gabinet dentystyczny w Milanówku. Byli szczęśliwą rodziną.

W 1939 r., w końcu sierpnia, tata został zmobilizowany i przydzielony do Intendencji mieszczącej się w Warszawie na Pradze. W pierwszych dniach września, uważając że w dużym mieście będzie bezpieczniej, zawiózł całą rodzinę do dziadków do Warszawy. Dzięki temu przeżyliśmy cały miesiąc strachu przed bombami, brak wody, żywności, itp. W Milanówku w tym czasie było o wiele spokojniej. Ojciec wyruszył na front. Po zakończeniu kampanii wrześniowej, w cywilnym ubraniu udało mu się powrócić do Milanówka, gdzie w naszym mieszkaniu zostali zakwaterowani niemieccy żołnierze. Po ich odjeździe ojciec wybrał się po nas na rowerze do Warszawy. Po kilku dniach uruchomiona ponownie kolejka EKD wróciliśmy

do domu. Mama otworzyła swój gabinet dentystyczny, tata został ponownie zatrudniony w swoim przedwojennym zakładzie: „Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych” w Warszawie. Po kilku miesiącach instytucja ta przestała istnieć i tata stracił pracę. W międzyczasie rozpoczął zakładanie podziemnej organizacji wojskowej. W tym czasie rodzice postanowili, że mama będzie zarabiać na utrzymanie domu, a tata poświęci cały czas na pracę podziemną. Rozpoczął działalność od NOW, po utworzeniu AK został mianowany zastępcą Komendanta Obwodu „Bażant” Organizował akcję „Burza” – podlegały mu wszystkie służby wojskowe – dywersja, łączność, grupy sanitarne itp.

Mama została zaprzysiężona i włączona do pracy w Ośrodku „Mielizna” Obwodu Bażant. Była wtajemniczona w sprawy ojca – została jego sekretarką. Poza tym była zastępcą Komendantki Wojskowej Służby Kobiet, p. Heleny Stępkowskiej ps. „Maria”, do spraw medyczno-sanitarnych. Była odpowiedzialna za całość organizacyjną punktów sanitarnych na terenie „Mielizny”. Prowadziła kursy szkoleniowe. Miała nadzór nad przygotowywaniem materiałów opatrunkowych, kompletów operacyjnych, środków dezynfekcyjnych i przygotowywaniem apteczek polowych. Pośredniczyła w kontaktach z innymi Ośrodkami, przyjmowała meldunki dla ojca i przekazywała jego polecenia. Pilnowała bezpieczeństwa w czasie odpraw wojskowych, które często odbywały się w naszym mieszkaniu. Ponieważ był w nim gabinet dentystyczny, jeden pokój przeznaczony był na poczekalnię. Tam ojciec przyjmował swoich „gości”. Mama w razie potrzeby zakładała biały fartuch i sadzała gościa na fotelu dentystycznym.

Przez nasz dom przewijało się mnóstwo różnych ludzi. Zwykle zamykali się z ojcem w poczekalni, gdzie nie miałyśmy wstępu. Czasem ktoś nieznamy jadł z nami obiad. Parę osób było mi dobrze znanych. Najczęstszym gościem, prawie codziennym, był Wacław Wieczorek, który przynosił ojcu meldunki. Pamiętam też nasze rodzinne powroty z Warszawy, przeważnie w święta, od dziadków. Wówczas koło peronu EKD czekał Wacek – wiadomo było wtedy, że można spokojnie wrócić do domu.

Osobą, bardzo z nami zaprzyjaźnioną była Stanisława Dziubecka ps. „Wanda”, nasza ulubiona nauczycielka ze szkoły powszechnej. Nie wiedziałam wówczas, że była ona zastępcą komendantki WSK od spraw łączniczek. Bardzo często przychodziła też z meldunkami i po rozkazy do ojca Stefa Filipiuk, późniejsza żona Wiesława Kuske. Steńię, jak ją nazywaliśmy, rodzice bardzo ce-

nili, a ja ją lubiłam ze względu na niedużą różnicę wieku.

Życie codzienne w czasie okupacji toczyło się na pozór normalnie, ale towarzyszyły nam częste strach przed niespodziewanym nieszczęściem. Baliśmy się Niemców, którzy czuli się panami w okupowanym kraju. Baliśmy się łapanek, a przede wszystkim gestapo.

Z okna naszego domu widać było samochody niemieckie podjeżdżające pod Urząd Gminy. Wielkie ciężarówki oznaczały łapanek, zaś osobowe limuzyny, że to coś poważniejszego. Niemcy udawali się do urzędu, co mogło oznaczać, że szukają adresów. Urzędnicy pilnie śledzili, jakie litery w książkach ewidencyjnych były przedmiotem zainteresowania przybyszów i zawiadamiali kogo trzeba.

W nocy każdy usłyszany warkot motoru mógł oznaczać, że przyjechali po ojca. W dniach zagrożeń specjalnych, np. po czymś aresztowaniu, tata nie spał w domu. W budynku Urzędu Gminnego naprzeciwko naszego domu, na najwyższym piętrze mieszkali pp. Kochańscy. W swoim mieszkaniu urządzili pokój z zamaskowanym wejściem. Tam ojciec udawał się co wieczór na nocleg i wracał rano, ponieważ gestapo pojawiało się zwykle nocą.

Późną wiosną 1944 r. tata otrzymał wiadomość od informatorów z grodzkiego gestapo, że został zadencjonowany i mogą go aresztować. Wtedy całą rodziną przenieśliśmy się na ul. Mickiewicza nr 13 do p. Stefanii Laskowskiej, która nie bała się przyjąć nas na piętorko w swoim domu. Mieszkaliśmy nadal na tej samej ulicy, o kilka domów dalej. Sąsiedzi – i nie tylko oni – wiedzieli doskonale gdzie przebywamy, ale taka była wówczas solidarność społeczeństwa, że nikt nas nie zdradził.

Po naszej wyprowadzce, przez kilka nocy do mieszkania pod nr 3 przyjeżdżali gestapowcy. Zabrali wiele cennych rzeczy, ale ojciec ocalał.

Mieszkaliśmy we czworo w jednym pokoju, więc siłą rzeczy słuchaliśmy razem wiadomości z Londynu. Aparat radiowy był niewielki, w obudowie z dykty, wewnątrz pochodziło ze zrzutów. Kiedy została nadana oczekiwana melodia, ojciec wychodził po odbiór zrzutu. Mama zostawała z nami. Całą noc czuwała. Pamiętam do dziś ten straszny niepokój i wielką ulgę, kiedy usłyszałyśmy nad ranem jego kroki.

W połowie lipca 1944 r. rodzice zawieźli mnie i siostrę do przyjaciół mieszkających w Wawrze koło Warszawy. Miałyśmy tam zostać dłużej. Jednak ze względu na wzmożony ruch wojsk niemieckich, jadących pociągami



w kierunku wschodnim, rodzice przyjechali po nas w niedzielę 23 lipca. Wracaliśmy pociągiem z Wawra przez Warszawę. Podróż trwała kilka godzin zamiast 45 min. Pociąg miał ciągle, długie postoje, ponieważ przepuszczał transporty wojskowe.

W następnych dniach w Milanówku panowało podniecenie i oczekiwanie na jakiejś zmiany.

W sobotę 29 lipca był piękny słoneczny dzień. Ojciec rano pożegnał się z nami i wyszedł jak zwykle z domu. Mama usłyszała od powracających z sobotniego targu ludzi o łapance koło stacji PKP, poszła zobaczyć co się dzieje. Spotkała ojca, który wiedział już, że udający się na „odprawę” dowódca obwodu ps. „Siwy” został schwytany jako przypadkowy przechodzień. Wszyscy zatrzymani w łapance byli zgromadzeni na peronie i pilnowani przez żołnierzy wehrmachtu. Można było do nich podchodzić. Ojciec polecił mamie dotrzeć do „Siwego” i powiedzieć mu, że po przewiezieniu go do Grodziska Maz. zostanie za pieniądze uwolniony, co już przedtem nieraz się zdarzało. W rozmowie z mamą „Siwy” zaproponował żeby go „odbić”. Mama powtórzyła to ojcu, który jeszcze raz polecił mamie uspokoić „Siwego”. Jednak ten ostatecznie zdecydował,

że wydaje rozkaz „odbicia”. Idąc z tą wiadomością, mama cały czas myślała, żeby tego nie powtórzyć. Ale rozkaz musiała przekazać. Wiele lat jeszcze tkwiło w niej nieuzasadnione poczucie winy za śmierć męża.

Ojciec zaczął organizować akcję „odbicia”. Kilka osób pod dowództwem mojego ojca wyruszyło z bronią w kierunku dworca PKP. Na ulicy Krakowskiej natknęli się na niemieckich żandarmów. Zaczęła się wymiana strzałów. Na torach zatrzymał się pociąg wiozący żołnierzy niemieckich w kierunku Warszawy. Nasi żołnierze wycofywali się. Niemcy, widząc toczącą się walkę, zaczęli strzelać z pociągu. Mój ojciec został zabity w furtce posesji domu pod nr.13., gdzie mieszkał „Junosza”, a „Oskar” (Jerzy Kowalski) na terenie kortów tenisowych.

Mama była w pobliżu i chciała biec do Ojca. Wtedy właścicielka narożnej kwiaciarni, p. Leokadia Noińska, krzyknęła na nią, żeby jak najprędzej poszła do dzieci. To ocaliło matkę od aresztowania, bo chwilę później nadjechali żandarmi niemieccy. Zabrali broń ojcu i „Oskarowi”. Kiedy odjechali żandarmi, można było podejść do zabitych. Ojcu zabrano zegarek, obrączkę i buty. Ktoś wyjął mu z kieszeni na piersiach przestrelony rozkład jazdy kolejki EKD i pusty portfel.

Te dwie pamiątki po nim pozostały. Majora „Siwego” nazajutrz uwolniono.

Ojciec został pochowany na terenie posesji przy ul. Krakowskiej 13, „Oskar” na terenie kortów tenisowych.

Wkrótce po wejściu wojsk sowieckich, 27 stycznia 1945 r. odbyła się ekshumacja i uroczysty pogrzeb na cmentarzu milanowskim. Ksiądz proboszcz Jerzy Modzelewski odprawił mszę św. i uczestniczył w pogrzebie. On był tym, który przewidział dalsze losy AK i namawiał do jak najszybszej ekshumacji, zanim nowe władze rozeznają się w sytuacji. Dzięki temu uczestnicy pogrzebu nie zostali wyłapani.

Od tego dnia cała troska o dom spadła na matkę. Do śmierci pozostała wierna mężowi. Potrafiła zapewnić nam szczęśliwe dzieciństwo, przygotowała do samodzielnego życia. Żyła 98 lat, przeżyła męża o 58 lat. Do końca cieszyła się wnukami i prawnukami. Pochowana jest wraz z mężem na cmentarzu w Milanówku.

Wanda Wiśniewska

[Z książki A. Pettyna „Milanówek – miejsce magiczne”, TMM 2006 r.]



Refleksje nt. działalności Związku Emerytów w 2008 r. oraz wyborów

Jak każdego roku, naszą działalność turystyczną rozpoczęliśmy już w kwietniu, bardzo udanym piknikiem. Jest on zawsze oczekiwany przez naszych członków i wzbudza wśród uczestników nadzieję na miłe spędzenie kilku godzin na świeżym powietrzu, wśród śpiewu ptaków, spacerów po leśnych drózkach i jazdą bryczką.

W maju byliśmy na pielgrzymce, jak co roku, w Licheniu. Pielgrzymki do Lichenia i Częstochowy mają wśród naszych członków stałych zwolenników.

Końcem maja grupa naszych członków wyjechała na bardzo oczekiwaną wycieczkę do Paryża. Stolica Francji przywitała nas piękną pogodą, a uroków tego miasta nie sposób opisać. Nasi dzielni emeryci zachwyceni miastem, jego zabytkami, architekturą, zapomnieli o zmęczeniu i dzielnie pokonywali kilometry ulic, placów, a wjazd na wieżę Aifla był dla nich dziecinną zabawką.

Pełni wrażeń i szczęśliwi wróciliśmy do naszego urokliwego Milanówka.

W czerwcu tradycyjnie zwiedziliśmy park w Powsinie, zachwycając się kwitnącymi azaliami i rododendronami, których kolory i ilość gatunków można zobaczyć tylko w tym pięknym ogrodzie. Spacerowaliśmy po naszych Łazienkach. Były to wspaniałe wrażenia tego dnia.

Dużym wydarzeniem dla miłośników naszej turystyki była wycieczka do Zakopanego i Wieliczki.

Najważniejszym wydarzeniem w tym roku były wybory do Zarządu naszego Oddziału, po pięcioletniej kadencji, zgodnie ze Statutem naszego Związku. Oddział nasz miał bardzo duże osiągnięcia w czasie tej pięcioletniej kadencji, wnieśliśmy wiele prac, aby nasi członkowie mogli miło spędzać chwile w wolnym czasie na emeryturze, staliśmy się w miarę naszych możliwości zaspokoić chociaż częściowo oczekiwania, jakie w nas pokładano. Zdajemy sobie sprawę, że może nie wszyscy członkowie są usatysfakcjonowani naszą działalnością, ale ilość 643 członków wymaga dużego zaangażowania w pracę, jak by jej nie oceniać, społeczną. Należy podkreślić, że trzeba posiadać dużo charyzmy i zacięcia społecznika, aby móc zadowolić większość członków, dla których staramy się organizować imprezy turystyczne, koncerty i wiele innych zajęć.

Wybory były zorganizowane zgodnie z regulaminem i przepisami wydanymi przez nasze Organy Centralne. Zgodnie z przepisami do Zarządu naszego Oddziału weszło 6-ciu nowych członków, wytypowanych przez ustępujący Zarząd. Pragniemy zaznaczyć, że do Zarządu powinny wejść osoby znające pracę społeczną i gotowe do poświęcenia wolnego czasu, aby kontynuować dobre zwyczaje pracy społecznej w naszym jakże zróżnicowanym gronie osób.

Mamy nadzieję, że nowy Zarząd, w skład którego weszły osoby będące długoletnimi członkami Związku, wniosą w naszą działalność nowe pomysły i duży zapał, mimo czasem trudnej i niewdzięcznej pracy.

Nowemu Zarządowi życzymy owocnej i wytrwałej pracy.

Przewodnicząca ZERI
Irena Zielińska



Nowy rok akademicki – nowe plany

Chodzimy na wykłady, uczymy się języków obcych, pływamy, tańczymy, uczestniczymy w wieczorach literackich.

Słuchacze Milanowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku udowadniają, że przejście na emeryturę wcale nie oznacza zamknięcia się na świat.

Przed nami nowy rok akademicki i nowe wyzwania.

W dalszym ciągu głównym celem naszej działalności jest prowadzenie działalności edukacyjnej w różnych dziedzinach: kształcenie ustawiczne ludzi starszych, aktywizacja społeczna poprzez uczestnictwo w różnych dziedzinach życia społecznego, propagowanie i popieranie różnych form aktywności intelektualnej i fizycznej, inspirowanie wszelkich działań na rzecz środowiska osób starszych.

MU3W jest organizacją utrzymującą się ze składek swoich słuchaczy.

Żeby uniwersytet mógł funkcjonować, potrzebne są pieniądze. W tym roku przystąpiliśmy do konkursu na realizację zadań publicznych 2008, organizowanego przez Miasto, i otrzymaliśmy dofinansowanie do naszych działań statutowych do końca roku 2008. Za pieniądze te będziemy mogli opłacić wykładowców i zakupić rzutnik – co istotnie zwiększy atrakcyjność prezentacji.

Analiza ankiet oceniająca naszą działalność ubiegłoroczną wskazała na zainteresowania słuchaczy. Zgodnie z propozycjami, prócz wykładów z różnych dziedzin takich jak: medycyna, filozofia, psychologia, historia sztuki czy opowieści podróżnicze, postanowiliśmy przeprowadzić cykl seminariów nt. „Religie świata” Nawiązaliśmy już kontakty z wybitnymi znawcami w tej dziedzinie w Polsce. Poznamy więc religie: katolicyzm, islam, buddyzm, judaizm, prawosławie.

Planujemy również rozszerzyć działalność naszego Saloniku Literackiego, ponieważ spotkania autorskie cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców naszego miasta.

Milanowski Uniwersytet Trzeciego Wieku tworzą ludzie otwarci, pozytywnie nastawieni do innych. Chętnie współpracują z młodymi ludźmi, np. międzypokoleniowe koło teatralne składające się ze słuchaczy MU3W i uczniów Gimnazjum Społecznego zyskało sympatię widzów i z pewnością odniesie jeszcze wiele sukcesów.

Nasze życie akademickie dostosowujemy odpowiednio do zainteresowań i pasji dorzą-

tego wieku. Wszystkie zajęcia prowadzone są na zasadzie dobrowolności i mają charakter pełnej partnerskiej propozycji. Nie ma u nas stresujących egzaminów, zaliczeń i kolokwium. Największym osiągnięciem minionych trzech lat stała się ustawiczna edukacja i ukształtowanie właściwego stylu życia naszych słuchaczy. Wpłynęły one na poprawę jakości życia, zdrowia, stanu psychicznego i społecznego ludzi starszych, którzy w zmieniających się warunkach życia i otoczenia znaleźli swoje miejsce, poszerzyli zainteresowania, promując nowe formy działalności, nie tylko edukacyjnej, kulturalnej, ale i twórczej. Słuchacze MU3W wiedzą, że czynne życie, adaptacja do nowej sytuacji, sposób w jaki człowiek radzi sobie ze zmianami, w znacznym stopniu decydują o jego dalszym życiu.

Najważniejsze, że ludzie chcą tu przychodzić, chcą dać coś z siebie, chcą wyjść do świata, a wszystko po to, by móc pięknie przeżyć swoją trzecią młodość.

Prezes

*Milanowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku
Dominika Inkielman*

Milanowski Uniwersytet Trzeciego Wieku w Milanówku zaprasza

Zapraszamy osoby dorosłe w różnym wieku, które chcą dowiedzieć się czegoś nowego, zaktualizować swoją wiedzę, aktywnie uczestniczyć w życiu swojego środowiska, zachować i zwiększyć sprawność intelektualną i fizyczną.

Program MU3W obejmuje wykłady, seminaria, spotkania w Saloniku Literackim. Planowane są kursy języków obcych, praca w grupach zainteresowań. Uczestnictwo w zajęciach jest dobrowolne. Nie ma u nas egzaminów i kolokwium.

Rok akademicki trwa od połowy października do połowy czerwca. Podstawą przynależności do MU3W jest wpisanie się na listę słuchaczy, opłacony składka – 40 zł za semestr.

Już od drugiego września można będzie zapisać się na kolejny rok akademicki 2008/2009 naszego Uniwersytetu.

Zapisy na zajęcia będą prowadzone w każdy wtorek i czwartek w godzinach od 10.00–12.00 w siedzibie Uniwersytetu przy ul. Warszawskiej 32 (budynek Straży Miejskiej przy dworcu PKP)

Bliższe informacje: tel. 022 755 80 71 lub kom. 503 138 867, 503 083 924.

Zarząd MU3W

Milanówek 59. w rankingu samorządów Rzeczypospolitej

17 lipca 2008 r. „Rzeczpospolita” ogłosiła, wzorem lat ubiegłych, Ranking Samorządów 2008. Kapituła Rankingu pod przewodnictwem prof. Jerzego Buzka ustaliła wyniki rankingu po wnikliwym przestudiowaniu finansów gmin w 2007 r. Celem tego rankingu jest wskazanie najlepiej zarządzanych gmin w Polsce.

Do kryteriów oceny brane były m.in.:

- dochody własne,
- wydatki,
- zadłużenie,
- pozyskane środki unijne,
- wydatki na promocję,
- nowe podmioty gospodarcze,
- ochrona środowiska.

Pierwsze miejsce w kategorii gminy miejskie i miejsko-wiejskie zajęło miasto Kąty Wrocławskie. Milanówek znalazł się w pierwszej setce najlepszych gmin, zajmując 59. miejsce. W poprzednim rankingu (dane za 2006 r.) byliśmy na 80. pozycji. Bardzo cieszy nas, że praca i starania naszej gminy są doceniane.

*Biurowo Promocji Miasta
Emilia Bukowska*



Program Rewitalizacji Milanówka a Gminny Program Opieki nad Zabytkami

Szanowni Mieszkańcy! Uprzejmie informuję, że dotychczas obowiązujące założenia Programu Rewitalizacji Milanówka władze samorządu zamierzają realizować w nowej postaci i formie prawnej, które pozwoli spełnić i wdrożyć w życie Gminny Program Opieki nad Zabytkami, do którego opracowania obecnie przystąpiliśmy. Poniżej przedstawiam szczegółowo obydwie zagadnienia.

Dlaczego Program Rewitalizacji nie może być realizowany w Milanówku?

Program Rewitalizacji przyjęty Uchwałą nr 396/XXXV/06 Rady Miasta Milanówka z dnia 17 października 2006 r.

- w nowym okresie programowania na lata 2007–2013 zostały określone nowe wytyczne, które uzależniają możliwość korzystania z funduszy na Rewitalizację od spełnienia kilku warunków:

1. Wielkość przyznawanych na ten cel środków w Regionalnym Programie Operacyjnym nie może przekroczyć 3% budżetu zgodnie z Rozporządzeniem (WE) nr 1080/2006 Parlamentu Europejskiego Rady z dnia 5 lipca 2006 r. w sprawie EFRR.
2. Zostały opracowane kryteria wg Rozporządzenia Komisji (WE) nr 1828/2006 z dnia 8 grudnia 2006 r. ustanawiające szczegółowe zasady wykonawcze rozporządzenia 1083/2006 ustanawiającego przepisy ogólne dotyczące EFRR, EFS, FS oraz rozporządzenia 1080/2006 Parlamentu Europejskiego Rady w sprawie EFRR dla uzupełnienia obszarów wsparcia, na których mogą być realizowane działania z zakresu mieszkalnictwa. Są to:
 - a) wysoki poziom wykluczenia;
 - b) wysoki poziom długotrwałego bezrobocia;
 - c) niestabilne trendy demograficzne;
 - d) niski poziom edukacji;
 - e) znaczące braki w umiejętnościach, wysoki odsetek osób porzucających szkołę;
 - f) wysoki poziom przestępczości;
 - g) szczególnie zniszczone otoczenie;
 - h) niski poziom aktywności gospodarczej;
 - i) wysoki udział imigrantów, grup etnicznych i mniejszościowych oraz uchodźców;
 - j) porównywalnie niższy poziom wartości zasobu mieszkaniowego;
 - k) niski standard ekonomiczny budynków.

Obszar wsparcia, na którym mieszkalnictwo może być beneficjentem pomocy unijnej powinien spełniać co najmniej 3 kryteria podanej wyżej listy, z których dwa muszą odnosić się do wymiaru społecznego, tj. zawierać się w katalogu od 1 do 9.

Nie jest możliwe spełnienie minimum kryteriów przez Milanówek.

Ponadto:

- dla prywatnych właścicieli stracił znaczenie wpis do Programu Rewitalizacji, gdyż

jedynym możliwym darczyńcą dla tej grupy beneficjentów jest dziś Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Podstawą przyznania dofinansowania do remontu budynku osobie fizycznej jest wpis budynku do rejestru zabytków i spełnienie ściśle określonych wymagań w programie ochrony zabytków.

Gminny Program Opieki nad Zabytkami szansą dla prywatnych właścicieli budynków wpisanych do Gminnej Ewidencji Zabytków.

Program opieki nad zabytkami stanowi podwalinę współpracy między samorządem gminy, właścicielami zabytków i Wojewódzkim oraz Powiatowym Konserwatorem Zabytków.

Co to jest Gminny Program Opieki nad Zabytkami?

Jest to plan działań przygotowywany dla poszczególnych jednostek administracji samorządowej w dziedzinie ochrony zabytków. Jego rolą jest opracowanie celów i kierunków przedsięwzięć koniecznych dla istotnej poprawy stanu zasobów dziedzictwa kulturowego. W tym celu w programie określa się wymagane działania organizacyjne, finansowe i realizacyjne oraz te zmierzające do upowszechniania świadomości zasobów, potrzeb i zasad ochrony środowiska kulturowego wśród społeczeństwa.

Na jesieni bieżącego roku zostanie przedstawiony Program Opieki nad Zabytkami dla Gminy Milanówek, który opracowywany jest przez panią Marię Wojtysiak (od 20 czerwca 2008 r. pełni ona rolę merytorycznego konsultanta i koordynatora zadań w zakresie organizacji Centrum Kultury Milanówka w Willi Walerii i zagospodarowania zabytkowego zespołu Turczynek). Elementami Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami w Milanówku będzie bowiem Willa Waleria i zabytkowy zespół Turczynek.

Jakie są cele Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami?

1. Włączenie problemów ochrony zabytków do systemu zadań strategicznych, wynikających z koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju;
2. Uwzględnianie uwarunkowań ochrony zabytków, w tym krajobrazu kulturowego i dziedzictwa archeologicznego, łącznie z uwarunkowaniami ochrony przyrody i równowagi ekologicznej;
3. Zahamowanie procesów degradacji zabytków i doprowadzenie do poprawy stanu ich zachowania;

4. Wyeksponowanie poszczególnych zabytków oraz walorów krajobrazu kulturowego;
5. Podejmowanie działań zwiększających atrakcyjność zabytków dla potrzeb społecznych, turystycznych i edukacyjnych oraz wspieranie inicjatyw sprzyjających wzrostowi środków finansowych na opiekę nad zabytkami;
6. Określenie warunków współpracy z właścicielami zabytków, eliminujących sytuacje konfliktowe związane z wykorzystaniem tych zabytków;
7. Podejmowanie przedsięwzięć umożliwiających tworzenie miejsc pracy związanych z opieką nad zabytkami.

Co to jest Gminny Fundusz Opieki nad Zabytkami?

Jest elementem Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami. Z niego możliwe będzie udzielenie wsparcia finansowego dla prywatnych właścicieli budynków wpisanych do Gminnej Ewidencji Zabytków. W związku z powyższym w budżecie Miasta Milanówka na 2009 r. zabezpieczone zostaną środki na realizację Programu.

Na jaki okres sporządzany jest Gminny Program Opieki nad Zabytkami?

Zgodnie z art. 87 ust. 1 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami program sporządzany jest przez Burmistrza Miasta na okres 4 lat.

Z realizacji Programu Burmistrz Miasta sporządza co 2 lata sprawozdanie, które przedstawia Radzie Miasta.

Gdzie ogłaszane są Gminne Programy Opieki nad Zabytkami?

Gminny Program Opieki nad Zabytkami przyjmowany jest przez Radę Miasta, po uzyskaniu opinii Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i ogłaszany jest w wojewódzkim dzienniku urzędowym.

Reasumując: na jesieni bieżącego roku Radzie Miasta zostanie przedstawiony Gminny Program Opieki nad Zabytkami dla Gminy Milanówek, którego uchwalenie, po uprzedniej akceptacji przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, pozwoli zabezpieczyć środki w budżecie Miasta na 2009 r. dla realizacji Programu, a tym samym stanie się szansą dla uruchomienia mechanizmów finansowych, umożliwiających dotowanie przez samorząd prac przy zabytkach.

*Referat Geodezji i Gospodarki Przestrzennej
Angelika Mikulska*



Inwestycje realizowane przez Urząd Miejski w okresie styczeń–lipiec 2008 r.

1. Branża wodociągowa

- wybudowano 344 m sieci wodociągowej z rur PVC O110 mm w ulicy Poziomkowej,
- wybudowano 296 m sieci wodociągowej z rur PVC O110 mm w ulicy Szczepkowskiego,
- ponadto, zlecono wykonanie dokumentacji projektowej sieci wodociągowej w ulicach: boczna od Ludnej, boczna od Kazimierzowskiej, boczna od Średniej, boczna od Łąkowej, Ptasia, 3 Maja, Końcowa, Tuwima.

2. Branża kanalizacyjna

- wykonano kanalizację sanitarną w osiedlu „Gospodarska” w ulicach: Topolowa, Lipowa, Olszowa, Przyszłości, Żytnia, Podleśna, Leśny Ślad. Przekazano również przepompownię ścieków w ulicy Topolowej, co rozpocznie proces budowy przykanalików i włączanie posesji do kanałów w ulicach,
- wykonano kanalizację sanitarną w ulicach Wojska Polskiego na odcinku od Ludnej do Mickiewicza, Mickiewicza w kierunku do Starodębów i Chopina,
- ponadto, przygotowywane są niezbędne dokumenty, projekty i inne opracowania do wniosku o dofinansowanie rozbudowy sieci kanalizacji sanitarnej w Milanówku z funduszy Unii Europejskiej.

3. Branża budowlana

- zmodernizowano korty tenisowe w zakresie wykonania drenażu, instalacji do zraszania kortów, ogrodzenia i wymiany nawierzchni z mączki ceglanej,

4. Branża drogowa

- wspólnie ze Starostwem Powiatowym Powiatu Grodzkiego wykonano nakładki asfaltowe na odcinkach ulic powiatowych Dębowej i Warszawskiej,
- wykonano nakładki asfaltowe na ulicach: Warszawskiej od Brzozowej do Bliskiej, Grabowej od Dębowej do Okólnej,
- zmodernizowano ulicę Królowej Jadwigi od Starodębów do Spacerowej, układając kostkę betonową na jezdni i chodniku,
- wykonano ciąg pieszo-jezdny przy pawilonach Społem i zmodernizowano chodniki w rejonie dworca PKP od strony ulicy Krakowskiej,
- zmodernizowano chodniki dla pieszych w ulicach Fiderkiewicza (Krótka – Grudowska) i Krótkiej,
- ułożono kostkę betonową na jezdni ulicy Cichej do ulicy Nowowiejskiej,
- w ramach przebudowy ulicy Szkolnej wykonano transformator zasilający bezpo-

średnio szkołę i halę sportową. Pozostaje jeszcze do przebudowy napowietrzna linia elektroenergetyczna, co umożliwi wykonanie robót drogowych,

- ułożono kostkę betonową na odcinku ulicy Wysockiego od Łącznej do osiedla,
- zmodernizowano parkingi dla rowerów w ulicach Warszawskiej i Krakowskiej.

5. Branża energetyczna

- rozbudowano sieć oświetlenia ulicznego w ulicach: Czubińska, Grudowska, boczna od Kościuszki – pawilony Społem, Wiosenna i Brzuzka oraz dowieszono oprawy oświetleniowe w ulicach: Turczynek, boczna od Żabiego Oczka, Wojska Polskiego, Podleśna, Ledóchowska, Gospodarska. Oświetlono również parking w ulicy Głowackiego. Ogółem dobudowano 45 opraw oświetleniowych.

*Wiceburmistrz Miasta Milanówka
Bogdan Korycki*

Selektywna zbiórka odpadów nadal bezpłatna!

Uprzejmie informuję Szanownych Mieszkańców, że w wyniku trwających obecnie negocjacji prowadzonych z firmą „Aminex”, nieaktualny stał się termin wprowadzenia opłat za selektywną zbiórkę odpadów, podany w ostatnim Biuletynie Miasta Milanówka, czyli 01.09. 2008 r. Więcej informacji na temat ewentualnych zmian dotychczasowych zasad selektywnej zbiórki odpadów zamieścimy w następnym Biuletynie.

*Burmistrz Miasta Milanówka
Jerzy Wysocki*

Zaopatrzenie Milanówka w wodę

Obecnie miasto Milanówek posiada trzy ujęcia wód podziemnych wraz ze stacjami uzdatniania o możliwości wydobycia ok. 2300 m³/dobę.

Zużycie wody poza okresem wiosenno-letnim kształtuje się na poziomie 1500–1600 m³/dobę. W okresie wiosenno-letnim, przy wysokich temperaturach i długotrwałym braku opadów deszczu, dodatkowe zużycie wody do podlewania roślin i trawników powoduje przekroczenie możliwości jej produkcji.

Skutkuje to okresowym obniżeniem ciśnienia, a nawet chwilowym brakiem wody w kranach. W takich sytuacjach miasto korzysta z możliwości zakupu wody z sieci wodociągowej Grodziska Mazowieckiego. Mając na uwadze występujące problemy oraz stałą rozbudowę sieci wodociągowej, władze miasta podjęły decyzję o budowie nowej stacji uzdatniania wody z ujęcia zlokalizowanego przy ul. Na Skraju. W roku bieżącym opracowywany jest projekt techniczny, natomiast realizacja w latach 2009–2010.

*Wiceburmistrz Miasta Milanówka
Bogdan Korycki*

Uwaga!

Zmiana organizacji ruchu w ul. Dworcowej i Kościuszki

Informujemy, że od 1 lipca 2008 r. nastąpiła zmiana stałej organizacji ruchu w ulicy Dworcowej i ulicy Kościuszki na odcinku od ulicy Krakowskiej do ulicy Kościelnej, polegająca na wprowadzeniu ruchu jednokierunkowego. W ulicy Dworcowej wprowadzony został kierunek jazdy od ulicy Piasta do ulicy Krakowskiej, a w ulicy Kościuszki od ulicy Krakowskiej do ulicy Kościelnej.

*Biuro Promocji Miasta
Emilia Bukowska*



Z notatnika Miejskiego Strażnika

czerwiec–lipiec 2008

CZERWIEC

04.06. godz. 11.40 na ul. Brzozowej potwierdzono informację, że w zaparkowanym pojeździe zamknięty jest pies. W trakcie przeprowadzanych czynności zgłosił się właściciel pojazdu, którego pouczono odnośnie trzymania zwierzęcia w pojeździe.

Godz. 22.55 na ul. Piasta, przy Liceum zauważono dwóch młodych mężczyzn spożywających alkohol – piwo. Obaj zostali ukarani mandatami po 100 zł. A w barze czy kawiarni byłoby o wiele taniej.

05.06. godz. 15.10 wspólny patrol strażnik – policjant udał się na skrzyżowanie ul. Królewskiej z Brwinowską, gdzie doszło do kolizji dwóch samochodów osobowych. Sprawcę kolizji policjant ukarał mandatem w wysokości 200 zł.

06.06. godz. 17.10 otrzymano zgłoszenie od matki pięcioletniego dziecka, że przy sklepie Biedronka jej dziecko zostało ugryzione przez niedużego psa, mieszańca, który następnie uciekł. Mimo podjętych czynności, nie zlokalizowano psa, a co za tym idzie, nie ustalono jego właściciela. W wyniku czyjegoś zaniedbania, dziecko czeka nie miła procedura u lekarza.

09.06. godz. 23.05 z posesji przy ul. Długiej zgłoszono o dobijającym się do mieszkania nieznanym mężczyźnie. Mężczyznę zauważono w pobliżu posesji leżącego na ziemi, kryjąc się przed interweniującym patrole. Za zakłócanie spoczynku nocnego Policja przeciwko niemu sporządza wniosek o ukaranie do Sądu Grodzkiego.

10.06. godz. 18.10 zaniepokojona matka zgłosiła, że nie dotarł do domu jej dwunastoletni syn. Dziecko wcześniej widziane było przez strażników na terenie Centrum Kultury i Promocji, powiadomiono o powyższym zgłaszającą. Poszukiwania nie były potrzebne.

11.06. godz. 16.45 na terenie Amfiteatru zauważono grupkę młodych osób niszczących rower poprzez walenie nim w asfalt boiska. Jak się okazało jednym z niszczących był właściciel pojazdu. Młodzieńca pouczono. Rower pewnie kupili rodzice, więc po co dbać o niego, jak się zniszczy kupią nowy.

14.06. godz. 21.05 potwierdzono informację o podpaleniu śmieci w kontenerze na ul. Podwiejskiej 27–31. Wezwano straż pożarną, sprawcy podpalenia nie ustalono. Zamiast zgłosić potrzebę wywozu śmieci jakiś „mądry” wpadł na pomysł, że szybciej i taniej będzie je spalić, a przy okazji coś będzie się działo.

Godz. 22.20 potwierdzono informację, że na ulicy Lipowej do głębokiego wykopu pod kanalizację wpadł mężczyzna. Po wydostaniu poszkodowanego z wykopu i udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza okazało się, że jest on nietrzeźwy. Dalsze czynności w tej sprawie poprowadziła Policja.

15.06. godz. 23.20 na ul. Warszawskiej przy dworcu PKP zauważono trzech młodzieńców rozwiązujących konflikt przy pomocy pięści itp. argumentów siły. Panów doprowadzono do SM, spisano i pouczono o stosownym zachowaniu. Żaden z nich nie chciał zdradzić o co poszło. Wszyscy są nam znani z wcześniejszych wybryków.

16.06. godz. 10.15 na ul. Królewskiej, na wysokości osiedla mieszkaniowego, patrol strażnika miejskiego i policjanta zatrzymał amatora radia samochodowego pochodzącego z auta zaparkowanego na poboczu. Pan popisał się wyjątkową głupotą, bo radio było niewiele warte, a odpowie za kradzież z włamaniem. Jego wyczyn sfotografował mieszkaniowiec pobliskiego bloku, podwójny pech. Skradzione radio odnaleziono przy zatrzymanym.

Godz. 10.25 na ul. Kościuszki, w centrum, ukarano mandatem w wysokości 100 zł właściciela posesji spalającego śmieci w ognisku. Nie wiadomo jaką funkcję pełniły znajdujące się na posesji pojemniki na odpady.

18.06. godz. 9.25 potwierdzono informację o uszkodzeniu dwóch drzew na ul. Krasieńskiego przez przejeżdżający samochód ciężarowy. Pojazdu już nie było. O zdarzeniu powiadomiono Ogrodnika Miasta.

21.06. godz. 17.00 zgłoszenie o bójce między pasażerami komunikacji kolejowej. Strony konfliktu wylegitymowano. Adwersarze oskarżali się nawzajem o spowodowanie konfliktu. Uczestników zajścia pouczono.

Godz. 24.00 na ul. Wojska Polskiego potwierdzono fakt podpalenia toalety typu TOI TOI. Dopalające się resztki kabiny zostały ugaszone przez patrol. Tożsamości wandal na razie nie ustalono. Widocznie woli on zaspokajać swoje potrzeby fizjologiczne gdzieś w krzakach lub za przysłowiową stodółą, w każdym razie jego inteligencja jest na poziomie pantofelka lub amebę.

23.06. godz. 8.15 z ul. Wiatracznej zabrano porzucone dwie pięciolitrowe banki ze starym olejem silnikowym. Pomimo, że można pozbyć się przepracowanych olejów w sposób legalny, to niektórzy idą po najmniejszej linii oporu i wyrzucają swoje śmieci

gdzie popadnie. A niech się inni martwią co z nimi zrobić.

Godz. 15.00 na ul. Podgórznej zauważono, jak wywrócił się kierowca motoroweru. Wezwano do niego pogotowie ratunkowe, które zabrało go do szpitala.

24.06. godz. 17.40 udano się do wypadku drogowego, na skrzyżowaniu ul. Królewskiej i Dembowskiej, z udziałem rowerzysty i kierującego samochodem. Rowerzysta przewieziony został do szpitala, a kierowca pojazdu, jak się okazało, jechał „na podwójnym gazie”. Dalsze czynności poprowadzi Policja.

28.06. godz. 18.45 zgłoszenie o nietrzeźwych rodzicach mających pod opieką siedmioletniego syna na jednej z posesji przy ul. Dębowej. Potwierdzono, rodzice byli w stanie nietrzeźwości. Dzieckiem zajął się kurator, natomiast czynności przeciwko nieodpowiedzialnym rodzicom poprowadzi Policja.

30.06. godz. 23.50 zauważono mężczyznę załatwiającego swoje potrzeby fizjologiczne w sąsiedztwie budynku Straży Miejskiej. Został on ukarany mandatem w wysokości 100 zł za nieobyczajny wybrzyk. Nawet w najlepszym lokalu toalety nie są takie drogie.

LIPIEC

02.07. godz. 9.35 przy bramie cementarza od strony ul. Barwnej potwierdzono zgłoszenie o dopalających się odpadach. Powiadomiono straż pożarną oraz Referat Ochrony Środowiska celem uprzątnięcia śmieci.

Godz. 19.00 po zgłoszeniu, interwencja w sklepie Biedronka, gdzie pracownik ochrony ujął sprawcę kradzieży czterech puszek piwa. Amatora darmowego piwa policjant poinformował o sporządzeniu przeciwko niemu wniosku o ukaranie do Sądu Grodzkiego.

Godz. 19.15 na zadrzewionej działce przy ul. Piłsudskiego 29 zauważono pięć młodych osób, w tym cztery kobiety – wszyscy spożywali alkohol. Podjęto czynności: dwie osoby ukarano mandatami, dwie nieletnie dziewczyny przekazano rodzicom, jedną osobę pouczono.

03.07. godz. 12.00 po uprzednim zgłoszeniu, udano się na jedną z posesji przy ul. Wiatracznej, gdzie właściciel posesji miał zakopywać w dole odpady bytowe i budowlane. Na miejscu stwierdzono dołowanie odpadów, właściciela pouczono i nakazano oczyścić dół oraz powiadomić Straż Miejską przed jego zasypaniem, celem przeprowadzenia kontroli.

04.07. godz. 23.15 po telefonicznej informacji udano się w rejon skrzyżowania ulicy Brwinowskiej z ulicą Wiatraczną, gdzie potwierdzono o przywiązaniu psa do słupa energetycznego. Pies prawdopodobnie porzucony przez dotychczasowych właścicieli został zabrany do SM, a następnie przekazany do schroniska. Bez komentarza.



05.07. godz. 15.20 udano się w rejon przystanku WKD Brzózki, gdzie trzy osoby wycięły dwie brzozy i ładowały je na samochód. Według wyjaśnień mężczyzn, wycięli oni drzewa wrastające w trakcję elektryczną na polecenie z WKD, lecz nie posiadali dokumentów na potwierdzenie swych słów. Drzewo zostało zabezpieczone na bazie WKD, a dalsze czynności w tej sprawie prowadzi Policja.

09.07. godz. 16.00 patrol udał się na ul. Kościuszki (przy ul. Piaski), gdzie doszło do kolizji furgonetki ze stojącą koparką. Do kierowcy samochodu wezwano pogotowie ratunkowe, a patrol sekcji ruchu drogowego do wyjaśnienia okoliczności zdarzenia.

10.07. godz. 13.10 po zgłoszeniu, patrol wspólny z policjantem udał się do mieszkania 93-letniego mężczyzny, zgłaszającego kradzież 1200 zł. Na miejscu stwierdzono odkręcone kurki z gazem, które natychmiast zakrecono. Przybyła także córka ww. mężczyzny, która nie potwierdziła kradzieży i zajęła się ojcem.

11.07. godz. 20.40 telefoniczna informacja ze straży pożarnej o dwóch mężczyznach, w tym jeden nagi, biegających w rejonie skrzyżowania ulicy Warszawskiej z Proszą. Potwierdzono ten fakt, obu panów przewieziono do Komisariatu Policji, po potwierdzeniu danych osobowych zostali poinformowani o skierowaniu przeciwko nim wniosków o ukaranie.

12.07. godz. 9.45 na ul. Wojska Polskiego zatrzymano nietrzeźwą rowerzystkę. Wynik badania alkometrem 2,9 promila. Amatorka jazdy na podwójnym gazie została osadzona w areszcie do wytrzeźwienia.

17.07. godz. 9.00 na dyżurkę SM mieszkaniac ul. Krzywej przyniósł znaleziony portfel, w którym znajdowało się niecałe 90 zł i inne drobniaki, nie było dokumentów właściciela zguby. Rozmieszczono ogłoszenia o zgubie. Po kilku dniach zgłosiła się właścicielka portfela, która dokładnie opisała jego zawartość. Na tej podstawie portfel został jej zwrócony.

19.07. godz. 9.00 zgłoszenie o zakupie na terenie targowiska jagodzianki z nadzieniem w postaci metalowego wkręta. Po ustaleniu producenta wypieku, mężczyznę, któremu trafiła się jagodzianka z „niespodzianką”, poinformowano o ustaleniach i przyszługających mu prawach.

Okolo godz. 10.00 na ul. Dworcowej policjant zatrzymał motocyklistę. Jak się okazało, kierujący jednośladem nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklami, w związku z czym został ukarany mandatem karnym. Właścicielem pojazdu okazał się być ojciec kontrolowanego, który za użyczenie pojazdu osobie nie posiadającej uprawnień do jego kierowania, również został ukarany mandatem karnym.

25.07. godz. 18.45 na ul. Krasieńskiego przy nr. 32 potwierdzono, że w wyniku burzy przewróciło się drzewo rosnące w pasie drogi i zerwało trakcję energetyczną oraz uszkodziło ogrodzenie posesji. Na miejscu straż pożarna pocięła drzewo, odblokowując przejazd, a pogotowie energetyczne odcięło zasilanie zerwanej trakcji, by wyeliminować możliwość porażenia prądem, do czasu usunięcia awarii.

28.07. godz. 12.50 po zgłoszeniu udano się do sklepu Biedronka, gdzie personel zatrzymał mężczyznę usiłującego skraść 5 butelek wódki. Spragnionym zajęła się Policja.

29.07. godz. 14.05 na dyżurce SM mieszkanka ul. Pewnej zgłosiła kradzież wózka dziecięcego, który pozostawiła na chwilę w tunelu PKP, a sama udała się na peron. Na podstawie zapisu monitoringu ustalono, że kradzieży dokonała kobieta narodowości romskiej, która wraz z dzieckiem żebrała w tunelu, a następnie ze skradzionym wózkiem odjechała pociągiem w kierunku Warszawy. O zdarzeniu powiadomiono Policję. Następnego dnia o godz. 10.10 tę samą kobietę, żebrzącą w tunelu PKP, zauważył i rozpoznał strażnik miejski. Po przedstawieniu zarzutów, kobieta została doprowadzona do Komisariatu Policji wraz z nagraniem faktu kradzieży. Pani ta początkowo udawała, że nie zna i nie rozumie języka polskiego. Pamięć i znajomość naszego języka wróciły dopiero wtedy, gdy okazano jej nagranie z monitoringu. Kobieta przyznała się do kradzieży i wskazała miejsce przechowywania wózka. Policja, po udaniu się do jej miejsca zamieszkania w Pruszkowie, odnalazła skradziony przedmiot. Tak więc nie należy bezkrytycznie wierzyć wszystkim żebrzącym, że nie mają z czego żyć i jest to ich jedyne źródło utrzymania. Policja pomogła kobiecie i aby nie musiała już żebrać w Polsce, deportowała ją do Rumunii, skąd pochodzi.

30.07. godz. 18.30 udano się na ul. Kazimierzowską, gdzie miała miejsce kolizja drogowa. Kobieta kierująca Fiatem Punto, wyjeżdżając z podporządkowanej ulicy uderzyła w przejeżdżający skuter, którym jechały dwie osoby. Do jednego z pasażerów skutera wezwano pogotowie ratunkowe oraz patrol ruchu drogowego celem przeprowadzenia czynności procesowych.

Po zgłoszeniu mieszkańca ok. godz. 22.05 udano się do willi „Jolancin”, gdzie z pierwszego piętra z balkonu wypadł mieszkaniac budynku. Potwierdzono informację. Do zakrwawionego mężczyzny, leżącego pod balkonem, wezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że poszkodowany był pod wpływem alkoholu.

31.07. godz. 22.25 Operator monitoringu wizyjnego zauważył grupę młodych mężczyzn spożywających alkohol na terenie amfiteatru. Zanim na miejsce skierowano patrol, okazało się, że jeden z mężczyzn podszedł w pobliże słupa z kamerą, po czym ściągnął spodenki i prosto do kamery prezentował swe „wdzięki” i z przodu, i z tyłu. Następnie usiłował zniszczyć kamerę, dwukrotnie rzucając w jej kierunku cegłą – na szczęście niecelnie, dzięki czemu nagrania ocalały i będą jednym z dowodów przed sądem, za wykroczenia z kodeksu wykroczeń i ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Swoją drogą, ciekawe jak się spodobają i na ile zostaną „wycenione” przez Sąd wdzięki tego młodzieńca, którego personalia patrol bez problemów ustalił, po udaniu się do amfiteatru na jego „występy”.

*Zastępca Komendanta
Straży Miejskiej w Milanówku
Andrzej Cichoński*

Moja posesja – mój dom

Milanówek jako miasto-ogród ma swój specyficzny klimat i urok charakteryzujący się m.in. dużą ilością drzew, krzewów, kwiatów rosnących na większości położonych w mieście posesji. Niektóre budynki mieszkalne usytuowane są w głębi posesji i z ulicy są prawie niewidoczne. Zadbajmy o to, by na naszych budynkach, a gdy te są niewidoczne z ulicy – na bramach prowadzących na te posesje były umieszczone numery porządkowe przynależne poszczególnym posesjom i budynkom.

Pragnę poinformować mieszkańców Milanówki, że po zakończeniu okresu wakacyjno-urlopowego strażnicy miejscy przystąpią do systematycznego sprawdzania właściwego oznakowania posesji i budynków. Sądzę, że ta informacja sprawi, że mieszkańcy Milanówki wchodząc na teren swej posesji zwrócą uwagę na to, czy ich posesje są pra-

widłowo i czytelnie oznakowane, a gdy ujawnią w tym względzie niedociągnięcia w porę je usuną.

Liczę na wyrozumiałość i przychylnie potraktowanie zasygnalizowanego problemu.

*Komendant Straży Miejskiej w Milanówku
Andrzej Waclawek*



Dzielnicowi z Komisariatu Policji w Milanówku



W chwili obecnej w Komisariacie Policji w Milanówku pełni służbę 17. funkcjonariuszy. Nie są to jednak wszyscy zatrudnieni policjanci, gdyż dwóch następnych aktualnie odbywa szkolenie w Szkołach Policji. Spodziewamy się, iż jeszcze w tym roku zasilą szeregi naszego Komisariatu.

Policjanci pracują w różnych Zespołach. Czterech z nich pełni służbę w Zespole Dyżurnych. To oni stanowią „pierwszy kontakt” dla mieszkańców Milanówka i dokonują przyjmowania zgłoszeń. To również dzięki nim Komisariat czynny jest przez całą dobę. Każda osoba potrzebująca pomocy czy też porady, może zgłosić się osobiście lub też powiadomić nas telefonicznie na nr. telefonu 022 758-32-36 oraz 022 758-31-61.

Aktualnie rejon miasta Milanówka podzielony jest na dwa Rejony Dzielnicowych. Granicę stanowią tory kolejowe i dworzec PKP Milanówek.

Służbę Dzielnicowego pełni mł. asp. Marcin Semeniuik, nr tel. kom. 600 997 527 i odpowiada za stronę tzw. północną miasta, gdzie położony jest m.in. Komisariat przy ul. Literackiej 13.

Za drugą, południową stronę odpowiedzialny jest sierż. Sławomir Matysiak, nr tel. kom. 600 997 530.

Każdy mieszkaniec Milanówka potrzebujący wsparcia Dzielnicowego może skontaktować się z nim telefonicznie na podane numery telefonów lub też poprzez Dyżurnego Komisariatu. Jeszcze w tym roku planowany jest nowy podział i zwiększenie liczby Dzielnicowych do trzech policjantów. O nowej sytuacji na pewno poinformujemy mieszkańców.

Komisariat Policji w Milanówku posiada nowoczesny, dobrze wyposażony budynek. Do codziennej służby, dysponujemy trzema radiowozami oznakowanymi, jednym nie oznakowanym oraz dwoma motocyklami. Również pozostałe wyposażenie, takie jak środki łączności czy też sprzęt komputerowy jest bardzo nowoczesne i wspomaga nas w codziennej służbie.

Wszystko to bezpośrednio wpływa na bezpieczeństwo mieszkańców Milanówka. W tym zakresie od kilku lat odnotowujemy stały spadek liczby zdarzeń oraz wzrost wykrywalności przestępstw. W chwili obecnej wykrywalność przestępstw wynosi 78,3%. Oznacza to, że w praktyce osiem na dziesięć przestępstw dokonanych na terenie miasta wykryliśmy. Jednocześnie, o ile w połowie roku 2007 odnotowaliśmy łącznie 160 przestępstw, to w tym samym okresie roku 2008 już tylko 106. W tej sytuacji, nie sposób również nie wspomnieć o bardzo dobrej współpracy Policji zarówno z mieszkańcami naszego miasta, jak i Strażą Miejską w Milanówku. Wspólna sprawa, jaką jest bezpieczeństwo, łączy nas wszystkich i powoduje stały wzrost poczucia bezpieczeństwa mieszkańców Milanówka.

*Komendant Komisariatu Policji
w Milanówku
pod.kom. Jacek Kot*



mł. asp. Marcin Semeniuik



sierż. Sławomir Matysiak

POLICJA 997 POLICJA 997 POLICJA 997 POLICJA 997 POLICJA 997




ZOSTAŃ POLICJANTEM !

- CIEKAWA PRACA,
- MOŻLIWOŚĆ ROZWOJU ZAWODOWEGO,
- ATRAKCYJNY SYSTEM WYNAGRODZEŃ.
(2000 złotych na rękę po przeszkoleniu, 13. pensja, mundurówka, dodatek na zagospodarowanie).
- ROZBUDOWANY SYSTEM SOCJALNY,
(m.in. dofinansowanie do wypoczynku funkcjonariuszy i członków ich rodzin - tzw. dopłata do wypoczynku, równoważnik za brak lokalu mieszkalnego, w perspektywie mieszkanie służbowe, pokrycie kosztów dojazdu do pracy)
- 26 DNI URLOPU WYPOCZYNKOWEGO,
- PO 15. LATACH NABYCIE PRAW EMERYTALNYCH.

JEŚLI POSIADASZ:

- obywatelstwo polskie,
- nieposzlakowaną opinię,
- co najmniej średnie wykształcenie,
- zdolność fizyczną i psychiczną do służby w formacjach uzbrojonych,

PONADTO:

- nie byłeś karany,
- korzystasz w pełni z praw publicznych,

ZGŁOŚ SIĘ DO:

**Zespołu Kadr Komendy Powiatowej Policji
w Grodzisku Mazowieckim, ul. Bartniaka 19
tel. (0-22) 60-42-262...263**

**Sekcji Doboru Kadr Komendy Stołecznej Policji
Warszawa, Al.Solidarności 126
tel. (0-22) 603-63-34**

ZOSTAŃ POLICJANTEM !

POLICJA 997 POLICJA 997 POLICJA 997 POLICJA 997 POLICJA 997



Wakacje w Milanówku

Wakacje w Milanówku organizowane przez Centrum Kultury i Promocji to niezapomniane wrażenia i aktywna zabawa dla wszystkich dzieci i młodzieży.



Podczas zwiedzania Muzeum Wsi Radomskiej

W letnie miesiące oprócz zajęć kreatywnych czy muzyczno-ruchowych można wzbogacić się o kilka wspomnień z niedalekich wycieczek. Muzeum Wsi Radomskiej to pierwsze miejsce jakie odwiedziła w lipcu grupa z Milanówka. Lekcje i warsztaty muzealne przygotowane przez pracowników muzeum umożliwiły dzieciom poznanie elementów dziedzictwa kulturowego. W chału-

pie z Trzemchy wzięliśmy udział w programie edukacyjnym „od ziarenka do bochenka”, dzięki czemu, wiemy jak tradycyjnie wypieka się chleb i jak można samodzielnie pozyskać mąkę. Innym razem wycieczkownicy odwiedzili Dino Park w Kołacinku. Przenosząc się w wyobraźni do ery dinozaurów grupa miała możliwość prowadzenia własnych wykopalisk i zabawy w małych archeologów.

Wycieczki z CKiP cieszą się dużym zainteresowaniem, pozostaje po nich wiele cennych doświadczeń i zadowolenie.

Zapraszamy dzieci w wieku szkolnym na sierpniowe Wakacje w Milanówku, które poza przedpołudniowymi zajęciami oferują



Niezapomniane chwile w Dino Parku w Kołacinku

wycieczki w nowe miejsca. Odwiedzimy Warszawskie ZOO jak i Muzeum Wsi Mazowieckiej, gdzie czeka na nas przejażdżka wozem, ognisko i dawne polskie zwyczaje. Więcej informacji można uzyskać w Centrum Kultury i Promocji w Milanówku.

Biurowo Koordynacji Prac Artystycznych CKiP
Aneta Białik



Nie zaśmiecajmy miasta



Zdjęcie przedstawia teren od ul. Rososzańskiej do ul. Brwinowskiej, jest to cenna enklawa zieleni, która decyduje o komforcie życia w mieście, ma istotny wpływ na samopoczucie i zdrowie mieszkańców.

Drodzy Mieszkańcy, apeluję o zaprzestanie wyrzucania odpadów komunalnych na ten teren, który po raz kolejny został sprzątnięty. Ponadto zostały ustawione barierki i znaki informujące o zakazie wyrzucania odpadów. Dbajmy wspólnie o estetykę naszego miasta i nie pozwólmy zatracić jego walorów jako miasta-ogrodu.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska
Beata Szumacher

Bio-odpady

Szanowni Państwo! Uprzejmie informuję, że od dnia 1 lipca 2008 r. na terenie przy ul. Konopnickiej róg Wiatracznej powstał tymczasowy odpłatny punkt odbioru bio-odpadu (trawy, liści).

Punkt odbioru bio-odpadu jest dofinansowywany przez Urząd Miasta w Milanówku w związku z czym preferencyjne ceny odbioru bio-odpadu wynoszą: cena 2 zł za worek 60 l, cena 4 zł za worek 120 l, cena 8 zł za worek 240 l. Tymczasowy punkt odbioru bio-odpadu otwarty jest od wtorku do soboty w godz. 16.00–20.00.

Odpłatny punkt odbioru bio-odpadu przeznaczony jest wyłącznie dla mieszkańców miasta Milanówka.

Kierownik Referatu Ochrony Środowiska
Beata Szumacher

Biurowo Miasta Milanówka

05-822 Milanówek, ul. Kościuszki 45
ISSN - 1508-6666

Redaktor naczelny - Magdalena Sitko,
Centrum Kultury i Promocji w Milanówku
(dawniej Miejski Ośrodek Kultury)
Na zlecenie Centrum Kultury i Promocji
wykonuje - „GRAPH” Poligrafia dla każdego
Nakład 6000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadsyłanych artykułów oraz do zmiany ich tytułów. Za treść zamieszczanych artykułów odpowiadają autorzy.

Burmistrz Miasta Milanówka zaprasza na



Dzień Milanówka

31 sierpnia 2008 r. (niedziela)

Dziękujemy sponsorom:



Firma istnieje od 1990 roku



Patroni medialni:

